

ISSN 1427-8480 Nr 51 KWIECIEŃ 2012 R. OLSZTYN

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



WIOSENNE SZACOWANIE ŁOSI
OCENA ODSTRZAŁU JELENI BYKÓW
SPOTKANIE KOMISJI KULTURY
KALENDARYUM IMPREZ ŁOWIECKICH 2012 R.

ŁOWIEC POLSKI



Cena *rocznej* prenumeraty
w 2012 r. to tylko

123 zł

Oszczędzasz
57 zł



Cena *kwartalnej* prenumeraty to **31 zł**

Cena *półrocznej* prenumeraty to **62 zł**

Szanowni Prenumeratorzy!

Aby usprawnić system przyjmowania wpłat, a także zmniejszyć ewentualne pomyłki w adresie, prosimy **wpisywać w tytule wpłat NUMER KLIENTA**. Numer ten jest widoczny na etykietach adresowych „Łowca Polskiego” dostarczonych z poprzednimi numerami pisma

Opłatę za prenumeratę należy wpłacić na konto: Bank Millennium SA, 29 1160 2202 0000 0000 3777 9066

„Łowiec Polski” Sp. z o.o., ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

on-line: www.lowiecpolski.pl, e-mail: prenumerata@lowiec.pl

Etyka w środowisku myśliwskim



*K*iedy spotykam się w prasie z nieprzyjawnymi opiniami na temat łowiectwa i myśliwych, zastanawiam się skąd tak naprawdę one płyną. Mieszkamy wszak w kraju, w którym tradycje i kultura łowiecka były wpisane w jego historię. Czyżby wieloletnie doświadczenia tak szybko zostały wymazane przez epokę socjalistycznego realizmu i tych parę lat wolności, którą obecnie się cieszymy.

Przyczyn jest zapewne wiele, ale skupię się tylko na tych wybranych, za które, w pierwszej kolejności, odpowiedzialni jesteśmy sami. Otóż jeżdżąc ostatnio często do kół łowieckich oraz po kraju, spotykam się z różnym zachowaniem, kulturą, wiedzą i znajomością zwyczajów i obyczajów. W większości jestem zbudowany poprawą naszej kultury łowieckiej, w porównaniu z okresem przed transformacją i zaraz po niej, niemniej jednak ten wizerunek gaśnie w oczach społeczeństwa przez wybryki pojedynczych osób, pазerność, brak obywatelskiej odpowiedzialności, solidności w wykonywaniu obowiązków i zwykłą głupotę. Grzechy te szybko podchwyttywane są przez media, wyolbrzymiane, a my tylko na tym tracimy. Sprostowania i wyjaśnienia napisane drobnymi literami do większości, niestety, nie docierają. Takie mamy czasy, w których zanikły więzi społeczne, upadły wartości, autorytety, a myślimy są częścią tego społeczeństwa, które żyje tak jak i oni.

Naszym zadaniem jest jednak przestrzeganie wypracowanych wzorców etycznych, równanie do najlepszych. Mamy swój kodeks etyczny, historycznie umocowane tradycje od czasów państwowości polskiej, system szkoleń, bogate piśmiennictwo, które na bieżąco ukazuje zmiany zachodzące w otoczeniu, wreszcie swoje prawodawstwo, które za naganne postępowanie nas ściga. Ale widocznie to nie wszystko, skoro do sądów łowieckich trafiają sprawy poważne, przedziwne, wynikające z braku kultury, swarołności ludzi, kłótni z okolicznymi rolnikami itp. Powinny one być załatwiane w kole łowieckim, a nie na forum organizacji okręgowej. Nieobce są sprawy wewnętrzne kłusownictwa, co w obecnej dobie jest tym bardziej niezrozumiałe, ze względu na pełne półki sklepowe. Inną sprawą są niektóre nieżyciowe przepisy prawne, które np. za kaczkę strzeloną poza planem, karzą grzywną nieproporcjonalnie wysoką w stosunku do jej wartości. Mamy tu do czynienia z nadgorliwością urzędników, którzy szukają nadużycia nie tam, gdzie ono faktycznie występuje. Bolą mnie i inne problemy, jak brak kultury na zebraniach, pieniactwo, nadużywanie wulgarnych słów, niewłaściwy stosunek do naganki, rolników, do trofeów, które są niechlujnie spreparowane, a potem leżą latami w piwnicy lub na strychu, zamiast zdobić myśliwskie gabinety.

Swoje wywody zakończę cytatem i zarazem życzeniem z książki Krzysztofa Szpetkowskiego o etyce łowieckiej: „Łowiectwo w Polsce może stać na wysokim poziomie, gdy większość myśliwych dostrzegać będzie konieczność stosowania zasad etycznych w codziennym życiu łowieckim”.

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej i Zarządu
Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany
przez Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Olsztynie



Redakcja:
Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo
Sekretarz Redakcji
Mariusz Jakubowski

Rada Programowa:
Jarosław Groszczyk
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski
Materiały przygotowane
we współpracy z ZO PZŁ w:
Białymstoku, Elblągu, Łomży,
Suwałkach.

Przygotowanie i druk:
AFW Mazury
10-684 Olsztyn
ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20
www.afwmazury.pl

Fotografia na okładce:
Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów,
poprawek i uzupełnień w przypadku wyko-
rzystania w druku nadesłanego materiału.
Opinie wyrażone przez autorów na łamach
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie
zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-
Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres
Wydawcy.

Nakład 5000 egz.

Wiosenne szacowanie łośi w Północno

W 2001 r., ze względu na katastrofalną redukcję łośia w naszych łowiskach, na wniosek Polskiego Związku Łowieckiego, Minister Środowiska podjął decyzję o wprowadzeniu moratorium na odstrzał tego gatunku ustanawiając jego całoroczny okres ochronny. Z ok. 6,5 tys. łośi w połowie lat 80., u progu XXI w. pozostało zaledwie ok. 1,5 tys. osobników. Wprowadzając moratorium nie trzeba było długo czekać na efekty. Przez ostatnie 10 lat krajowa populacja łośia uległa odbudowie oraz pozytywnie zmieniła się struktura wiekowa populacji. Obecnie w łowiskach można już spotkać stare silne łopatacze, a liczebność łośi, jak wynikało z szacunków na koniec 2011 r., przekroczyła ich stan z lat 80. XX wieku. Aby nie popełnić błędów minionych lat, wiceminister środowiska Janusz Zaleski zlecił przygotowanie „Strategii ochrony i gospodarowania populacją łośia w Polsce”, a następnie zarządził ogólnopolską inwentaryzację łośi. Na terenie północno-wschodniej Polski, w tym w woj. warmińsko-mazurskim i podlaskim (Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych w Olsztynie i Białymstoku), minister wskazał na konieczność przeprowadzenia inwentaryzacji metodą pędzeń próbnych, przy założeniu, że powierzchnia przepędzanych miotów wyniesie nie mniej niż 10% powierzchni leśnej i bagiennej obwodów łowieckich. Podobną metodę miały zastosować RDLP w Warszawie, Lublinie i Toruniu. W pozostałych 11 RDLP w Polsce wybór metody pozostawio do decyzji realizujących inwentaryzację. Jednostką wiodącą ustanowiono Służbę Leśną, której Polski Związek Łowiecki powinien był udzielić, zgodnie ze stanowiskiem ministra i pismem ZG PZŁ, pełnego wsparcia. RDLP, wspólnie z Zarządami Okręgowymi PZŁ na terenie podległych sobie jednostek miały oszacować liczebność łośi. I tak się stało! Działania organizacyjne, zgodnie z poleceniem ministra, przejęły na naszym terenie RDLP w Białymstoku i Olsztynie. Na szczęblu Łowieckich Rejonów Hodowlanych i nadleśnictw odbyły się spotkania z przedstawicielami kół łowieckich i Zarządów Okręgowych PZŁ. Całość akcji przeprowadzono od końca stycznia do początku marca. Wzięło w niej udział 7970 osób. W sumie na podstawie inwentaryzacji oszacowano liczebność łośi w RDLP Olsztyn i Białystok na 11 330



fot. Andrzej Stachurski

osobników. Uwzględniając błąd metody inwentaryzacji, w RPŁ na sezon 2012/2013 przyjęto wielkość populacji na poziomie 8700 osobników, w tym w RDLP Olsztyn 2600, a w RDLP Białystok blisko 6100 łośi. W tabeli przedstawiono m.in. oszacowaną liczebność łośi w poszczególnych okręgach PZŁ, położonych w północno-wschodniej Polsce. Najwięcej łośi wg inwentaryzacji występuje w okręgu białostockim – 2670 i suwalskim – 2550 duża liczba tych zwierząt jest również, uwzględniając jego powierzchnię, w okręgach łomżyńskim – 660 oraz olsztyńskim – 1210 łośi. Najniższy stan liczebny ustalono w okręgu elbląskim – 230 osobników obejmującym tereny położone w RDLP Olsztyn i Gdańsk.

W sumie, w obydwu RDLP obserwacje przeprowadzono w 64 nadleśnictwach, RDLP Białystok w 31, w których wyznaczono 399 miotów, obejmujących 61 307 ha, co stanowiło 10,44% powierzchni leśnej i bagiennej RDLP. Przeciętna wielkość pędzeń wyniosła 154 ha. W inwentaryzacji wzięło tam udział 3817 osób.

-Wschodniej Krainie Łowieckiej



Liczenie łośi

fot. archiwum

Zagęszczenie łośi w RDLP Białystok wg danych z inwentaryzacji wynosi 14,3 osobn./1000 ha powierzchni leśnej i bagiennej.

W RDLP Olsztyn inwentaryzacja objęła 33 nadleśnictwa, a zinventaryzowane mioty stanowiły 15,3% powierzchni nadleśnictw. Na terenie ZO PZŁ Olsztyn łoś najliczniej występuje w Nadleśnictwach Mragowo (230 osobn.), Jedwabno (170 osobn.), Bartoszyce (146 osobn.), Srokowo (110 osobn.) i Susz (100 osobn.). Największa jednak populacja łośia na terenie RDLP Olsztyn występuje, jak wskazują leśnicy, poza okręgiem olsztyńskim, w południowej części RDLP, w Nadleśnictwach Myszyniec, Lidzbark, Dwukoły i Ciechanów zlokalizowanych na terenie ZO Ostrołęka i Ciechanów. Zinventaryzowano tam ok. 1300 osobników tego gatunku. W RDLP Olsztyn w inwentaryzacji wzięły udział 4153 osoby, w tym 2663 myśliwych – przedstawicieli kół łowieckich.

Uwzględniając całą Polskę północno-wschodnią, niekwestionowanym centrum występowania populacji łośia jest teren Nadleśnictw Knyszyn (ZO Białystok), Rajgród (ZO Łomża), Ełk i Drygały (ZO Suwałki) położonych w RDLP Białystok

oraz Biebrzański Park Narodowy. W trakcie omawianej inwentaryzacji wielkość tamtej populacji, uwzględniając błąd statystyczny, oszacowano na ok. 2200 osobników.

Szacowanie liczebności metodą pędzeń próbnych wymagało zaangażowania olbrzymiej rzeszy ludzi, sił i środków. Była to z całą pewnością największa akcja inwentaryzacji zwierzyny w północno-wschodniej Polsce.

Pomimo że wyniki inwentaryzacji w środowiskach leśników i myśliwych budzą wątpliwości, głównie z powodu błędu metody oscylującego dla nadleśnictw na poziomie nawet kilkudziesięciu procent, to akcję ustanowioną przez Ministra Janusza Zaleskiego, koordynowaną przez Służbę Leśną, przy dużym udziale kół łowieckich, należy uznać za właściwy krok w zrównoważonym gospodarowaniu populacjami zwierzyny, w tym populacji łośia. Przed nami jednak jeszcze daleka droga do stworzenia kompletnego systemu monitoringu stanu populacji zwierzyny!

Dariusz Zalewski

W artykule wykorzystano dane statystyczne uzyskane z RDLP w Białymstoku i Olsztynie.



Zwierzyna drobna wraca do ekosystemów

Zwierzyna drobna, której przedstawicielami są zając i kuropatwa stanowi cenny składnik agrocenoz naszego kraju. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu pogłowie tych gatunków utrzymywało się na wysokim poziomie, pozwalającym na eksploatację łowiecką przy zapewnieniu trwałego funkcjonowania populacji. W ostatnim trzydziestoleciu sytuacja zwierzyny drobnej, niestety,



fot. Archiwum KŁ „Łabędź” Iława

uległa gwałtownemu pogorszeniu. Przyczyny tego stanu są bardzo złożone, a spadek liczebności związany jest z nałożeniem się wielu niekorzystnych czynników. Za podstawową przyczynę spadku liczebności populacji zwierzyny drobnej, wielu naukowców zajmujących się tematyką łowiecką, uznaje niekorzystne zmiany w agrocenozach spowodowane rozwojem gospodarki rolnej. Zmiany te to głównie scalanie i zmniejszenie bioróżnorodności upraw rolnych, a jednocześnie eliminacja naturalnych schronień w postaci miedzi, zadrzewień i remin śródpolnych. Intensyfikacja upraw w wielu rejonach naszego kraju prowadzi

do tworzenia wielkoobszarowych monokultur, których olbrzymie powierzchnie stają się dla zwierzyny terenami niemal zupełnie nieprzydatnymi do normalnego funkcjonowania. Nowoczesna gospodarka rolna to także wysoki stopień zmechanizowania prac rolniczych oraz stosowanie na szeroką skalę środków ochrony roślin. To kolejny niekorzystny czynnik, który w połączeniu z nasilającym się drapieżnictwem ssaków i ptaków drapieżnych oraz drapieżników synantropijnych, a także wieloma innymi czynnikami pochodzenia antropogenicznego stały się przyczyną katastrofalnego spadku populacji zająca i kuropatw.

Program restytucji zająca i kuropatw jako gatunków, których liczebność zmniejszyła się najbardziej w ostatnich kilkudziesięciu latach, jest ważny dla całego społeczeństwa i tradycji łowieckich. Postępujący regres liczebności może zagrażać egzystencji tych gatunków w przyszłości, i byłaby to najbardziej znacząca strata w aspekcie przyrodniczym. Z tego względu prace nad restytucją zająca, kuropatw i przepiórek powinny być przeprowadzone, przede wszystkim, przez myśliwych, ale przy współudziale i wsparciu innych instytucji związanych ze środowiskiem przyrodniczym i rolniczym.

Koło Łowieckie Łabędź w Iławie, przy wydatnym wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska



i Gospodarki Wodnej w Olsztynie, w 2010 roku prowadziło restytucję zająca szaraka, wypuszczając do przygotowanego łowiska 100 szt. zające, co rozpoczęło 3-letni program, który kontynuowany był w tym roku. Wypuszczono ponad 660 szt. kuropatw w trzech obwodach łowieckich na terenie gmin Kisielice, Iława, Susz. Wcześniej w łowiiskach umieszczono 60 szt. krytych podsypów, wykorzystując remizy śródpolne i zalesienia, w których dokarmianie i monitoring będą prowadzone przez cały rok. Pierwsze obserwacje terenowe i monitoring potwierdzają 90% sukces wsiedlenia. Wiosną 2012 r. odbędzie się wiosenne liczenie, tzw. inwentaryzacja populacji.

We współpracy z Zespołem Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie opracowano program edukacyjny, polegający na warsztatach dla wszystkich chętnych. Scenariusze przygotowano w bazie edukacyjnej KŁ Łabędź w Goryniu. Program obejmował również cykl prelekcji w szkołach w gminach Kisielice, Susz, Iława w 2012 r.

Krzysztof Słowiński



Przygotowania do Wiosennego Sprzątania Warmii i Mazur 2012

Sprzątam, segreguję, szanuję

Onia 1 kwietnia w naszym regionie rozpocznie się po raz 12. akcja Wiosennego Sprzątania Warmii i Mazur. Głównym jej organizatorem jest WFOŚiGW w Olsztynie, a lokalnymi koordynatorami będą centra edukacji ekologicznej. Tegoroczne Wiosenne Sprzątanie Warmii i Mazur potrwa do 30 kwietnia. Tym razem hasłem przewodnim jest: „Sprzątam, segreguję, szanuję”.

– Sprzątam – dbam o czystość wokół nas; segreguję – prowadzę selektywną zbiórkę odpadów w domu, szkole, gminie; szanuję – pomagam zwierzętom. Tak w skrócie należy interpretować to hasło – wyjaśnia Justyna Raczynska, specjalista w WFOŚiGW w Olsztynie, odpowiedzialna za edukację ekologiczną. – Oczywiście, do każdej części hasła tegorocznego Wiosennego Sprzątania można dopisać jeszcze inne bardziej szczegółowe działania, ale cel jest jeden – ochrona środowiska naturalnego naszego pięknego regionu.

Ważna jest współpraca

W tym roku akcja odbędzie się po raz 12. W działania, podobnie jak w latach ubiegłych, zostaną zaangażowane społeczności szkolne, leśnicy, myśliwi i samorządowcy. Co roku najaktywniejszą grupę stanowią uczniowie placówek oświatowych z Warmii i Mazur. To cieszy, że dzieci i młodzież tak chętnie uczestniczą w akcjach ekologicznych. W ten sposób zostaje spełniony cel edukacyjny. Choć akcja odbywa się już po raz kolejny, to za każdym razem w lasach zbierane są setki kilogramów śmieci. Między innymi dlatego Wiosenne Sprzątanie jest co roku kontynuowane. Jednym z najważniejszych czynników decydujących o wspólnym sukcesie, czyli osiągnięciem odpowiednim efekcie ekologicznym, jest współpraca na wielu płaszczyznach. Wskazane jest zaangażowanie leśników, myśliwych i samorządowców. Dzieci i młodzież, szczególnie te, zrzeszone w kołach o charakterze ekologicznym, chętnie uczestniczą w takich przedsięwzięciach. Jednak bez udziału dorosłych będzie to działanie znacznie ograniczone.

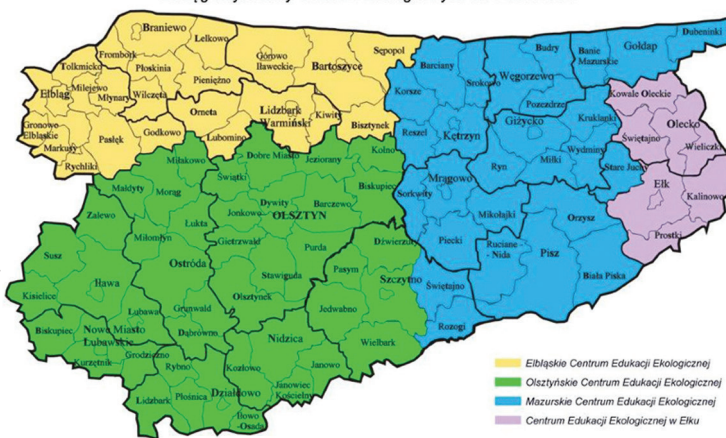
Myśliwi też pomagają

Swój udział w tegorocznym Wiosennym Sprzątaniu zapowiedzieli myśliwi z naszego regionu. W sobotę, 25 lutego, w siedzibie Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie odbyło się spotkanie prezesów i sekretarzy kół łowieckich, podczas którego Tadeusz Ratyński, I z-ca prezesa Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie, zachęcał do aktywnego udziału w Wiosennym Sprzątaniu Warmii i Mazur.

– Od wielu lat współpracujemy z placówkami oświatowymi i macie teraz doskonałą okazję, aby te działania wzbogacić o kolejne zadania – mówił podczas spotkania prezes Ratyński. – Szkoły mogą same zgłaszać się do kół łowieckich, aby wspólnie przeprowadzić np. akcję tworzenia remiz śródpolnych na określonych terenach.

Razem możemy zdziałać więcej.

Zasięg terytorialny Centrów Ekologicznych od 01.01.2012r



Koordynatorami działań w poszczególnych województwach są centra edukacji ekologicznej. Mapa przedstawia zasięg terytorialny poszczególnych ośrodków

Rys. Kamil Zembrzusi

Na spotkaniu padły wstępne deklaracje dotyczące udziału w Wiosennym Sprzątaniu. W minionym roku w działania szczególnie aktywnie włączyły się koła łowieckie z okręgów suwalskiego i elbląskiego PZŁ, gdzie myśliwi nawiązali współpracę ze szkołami. Zorganizowano kilka akcji związanych z tworzeniem nowych remiz śródpolnych.

Centra lokalnymi koordynatorami

Koordynatorami tegorocznej akcji w poszczególnych częściach naszego województwa są centra edukacji ekologicznej. To właśnie te ośrodki otrzymają m.in. wsparcie finansowe na zakup niezbędnych w akcji gumowych rękawiczek i worków na odpady. W sprawozdaniu wskażą najbardziej zaangażowanych w Wiosenne Sprzątanie, którzy zostaną nagrodzeni. Szczególnie premiowane będą wspólne działania ukierunkowane na tworzenie nowych remiz śródpolnych lub pielęgnację istniejących, prelekcje i zajęcia dotyczące bioróżnorodności, a zwłaszcza ochrony populacji zająca i kuropatwy. Podsumowanie akcji odbędzie się w sobotę, 9 czerwca, na plaży miejskiej w Giżycku i będzie miało charakter pikniku.

Grzegorz Siemieniuk

KOORDYNATORZY WIOSENNEGO SPRZĄTANIA WARMII I MAZUR 2012

MAZURSKIE CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ
Wioletta Rawa-Rudzińska – kierownik
ul. Nowowiejska 4a, 11-500
Giżycko, tel. 87 428 04 13
E-mail: fundacja@jeziora.com.pl
OLSZTYŃSKIE CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ
Alicja Szarzyńska – kierownik
ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn, tel. 89 522 85 11
E-mail: ocee@wmodn.olsztyn.pl, alicja.szarzynska@gmail.com

ELBLĄSKIE CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ
Wiesława Kamińska – kierownik
ul. Wojska Polskiego 1, 82-300 Elbląg, tel. 55 643 52 52 wew. 40, 41
E-mail: ekologia@wmodn.elblag.pl
CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W ELKU
Roman Paczkowski – dyrektor
ul. Parkowa 12, 19-300 Elk, tel. 87 610 16 24
E-mail: biuro@cee.elk.pl

Północno-Wschodni Finał Programu „Ożywić pola”

W 6.edycji Programu „Ożywić pola - rok sarny” Elbląski Okręg PZŁ zajął 2. miejsce w kraju pod względem liczby szkół biorących w nim udział. Startowało 14 szkół, a 6 z nich weszło do ścisłego finału. Trzy szkoły z tej szóstki zostały laureatami.

Przypomnijmy, że Program „Ożywić pola” jest autorskim programem prowadzonym przez miesięcznik łowiecki Łowiec Polski, który powierzył Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Elblągu zorganizowanie Północno - Wschodniego Finału Programu „Ożywić pola - rok sarny” dla trzech Okręgów PZŁ: elbląskiego, suwalskiego i śląskiego.

Północno-Wschodni Finał Programu odbył się 8 lutego 2012 r. w Braniewie. Swoich pomieszczeń udzieliło gościnne Centrum Kultury, a organizację od strony logistycznej przejęło Nadleśnictwo Zaporowo. Powiat braniewski wprowadził do finału programu pięć szkół: Szkołę Podstawową w Szylenach, Szkołę Podstawową w Nowicy, Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Braniewie, Szkołę Podstawową w Lipowinie i Szkołę Podstawową w Żelaznej Górze. Szóstkę finalistów uzupełniła Szkoła Podstawowa w Myślicach z gminy Stary Dzierżgoń. Obecne także były szkoły reprezentujące: Suwalski Okręg PZŁ – Szkoła Podstawowa w Hejdyku i Śląski Okręg PZŁ – Szkoła Podstawowa w Wierchowiu.

Na finał przybył krajowy koordynator Programu z ramienia Łowca Polskiego Mirosław Głogowski. Gościem Honorowym był prezes Elbląskiej Okręgowej



Nagrody wręczali: Mirosław Głogowski - krajowy koordynator i Józef Hryniewicz - prezes EORŁ
foto: Andrzej Czapliński

Rady Łowieckiej, członek Naczelnej Rady Łowieckiej, dr Józef Hryniewicz. Gośćmi byli także: łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Zaporowo, członek EORŁ kol. Jan Bobek, samorządowcy – wójtowie gmin: Braniewo – Tomasz Sielicki, Stary Dzierżgoń – Marek Turlej oraz wójt gminy Wilczęta, z-ca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Olsztynie – Tadeusz Ratyński, Komisja Kultury EORŁ z jej przewodniczącym Andrzejem Czaplińskim, prezesi kół łowieckich, myśliwi – koordynatorzy, leśnicy, nauczyciele – opiekunowie i przede wszystkim młodzież.

Wszyscy finaliści otrzymali nagrody ufundowane przez miesięcznik Łowiec Polski oraz pamiątkowe puchary od Zarządu Okręgowego PZŁ w Elblągu. Trzeba dodać, że nagrodzono młodzież, szkoły ale też opiekunów i koordynatorów akcji z ramienia kół łowieckich. Zmagania umilał muzyką myśliwską ZMM „Hubertus” z KŁ „Cyran-ka” w Sztumie, a spotkanie zakończył poczęstunek myśliwską grochówką.

W finale uczestniczyło 200 osób. Zorganizowano go bardzo uroczyście, z ceremoniałami myśliwskimi odpowiadającymi randze wydarzenia.

Andrzej Czapliński



Monografia „Północno-Wschodnia Kraina Łowiecka”

Na początku IV kwartału ubiegłego roku ukażała się, oczekiwana od dłuższego czasu, monografia „Północno-Wschodnia Kraina Łowiecka”, której wydawcą jest ZOPZŁ w Olsztynie, a współtwórcami opracowania są okręgi: białostocki, elbląski, łomżyński, suwalski. Jest to kolejna monografia łowiecka uzupełniająca dotychczasową lukę na polskim rynku wydawniczym. Przypomnę, że mamy już obszerne monografie łowiectwa ziemi krakowskiej, sudeckiej, wielkopolskiej, łódzkiej, Pomorza Środkowego, Górnego Śląska oraz kilka monografii okręgowych, jak okręgu ostrołęckiego, siedleckiego czy kurpiowszczyzny. Dotychczas białą plamę stanowiła lesista i zasobna w zwierzynę oraz bogata historycznie północno-wschodnia Polska.

Pomysł napisania monografii pojawił się dość dawno, ale warunki ku temu zaistniały dopiero w 2008 roku. Początkowo miała to być monografia tylko okręgu olsztyńskiego. Wycofano się jednak z tego zamierzenia i zwrócono do sąsiednich okręgów z propozycją włączenia ich do szerszego opracowania monografii. Zadania tego podjęli się łowczowie okręgowi Białegostoku – Jerzy Procakiewicz, a po nim jego następca – Jarosław Żukowski, Elbląga – Wieńczysław Tylkowski, Łomży – Jerzy Włostowski i Suwałk – Jan Goździewski, ze swoimi zespołami redakcyjnymi. Monografia nie byłaby tak bogata i rzetelna, gdyby nie materiały dostarczone m.in. przez poszczególne koła, instytucje, myśliwych.

Otrzymaliśmy je nieodpłatnie, za co należą się słowa podziękowania ich darczyńcom oraz tym wszystkim, którzy pracowali nad monografią społecznie.



Monografia obejmuje, przede wszystkim, okres powojennysztaltowania się łowiectwa na ziemiach północnych – od 1945 r. do 2010 r. W części zaś historycznej tych ziem uwidoczniło się informacje, które są stosunkowo mało znane i rozproszone w różnych źródłach. Tym samym stanowi ona swoiste i obszerne kompendium wiedzy o historii i dzisiejszym łowiectwie na tych terenach. Ponadto, jak napisał we wstępie łowczy okręgowy PZŁ w Olsztynie Dariusz Zalewski, „Monografia jest próbą charakterystyki łowisk północno-wschodniej Polski, od Wisły na zachodzie po Puszcę Białowieską na wschodzie, obejmujących swym zasięgiem 4,2 mln hektarów obwodów łowieckich. To m.in. obszary puszczy Białowieskiej, Knyszyńskiej, Boreckiej, Piskiej, Lasów Napiwodzko-Ramuckich i Taborskich. Kraina ta obejmuje swym zasięgiem największe naturalne obszary bagien Europy, tj. rozlewiska Biebrzy i Narwi, oraz żyzne tereny depresyjne Żuław Wiślanych.”

Oczywiście, monografia nie jest księgą zamkniętą. Pojawiać się będą nowe publikacje w miarę pozyskiwania nowej wiedzy historycznej. Uważam jednak, z całą pewnością, iż nasza pierwsza monografia jest godna polecenia nie tylko myśliwym, leśnikom, ale historykom, miłośnikom przyrody, bibliofilom, pracownikom nauki i wszystkim koneserom wiedzy, którzy, na co dzień poszukują informacji źródłowych o terenach północno-wschodniej Polski. Dodatkowym atutem monografii jest jej wyjątkowo estetyczna i staranna szata graficzna, ponad 1700 dobrych zdjęć oraz przystępna cena, jak na tak obszerną publikację, liczącą 781 stron druku. Monografię można nabyć w ZOPZŁ w Olsztynie w cenie 140 zł.

Krótki film promujący książkę można zobaczyć na stronie www.pzłolsztyn.pl.

Nasz adres: ZOPZŁ w Olsztynie, ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn, tel. 89 535 15 56, fax 89 527 97 52; e-mail: zo.olsztyn@pzlow.pl

Zbigniew Korejwo

Podsumowanie oceny prawidłowości odstrzału jeleni byków w olsztyńskim okręgu PZŁ

Muszę przyznać, iż praca nad corocznym zestawieniem wyników oceny prawidłowości odstrzału oraz arkuszami wyceny medalowej wieńców jeleni szlachetnych pozyskanych na terenie naszego okręgu sprawia mi coraz większą satysfakcję. Powodem takiego stanu ducha są wyniki oceny prawidłowości – zwłaszcza jeżeli chodzi o odstrzał w klasach wieku oraz coroczne zestawienie najlepszych wieńców zdobytych przez myśliwych w drodze odstrzału ocenionego jako prawidłowy. Coroczne postępy w doprowadzaniu struktury wiekowej jeleni byków do „normalności” bardzo cieszą.

TABELA 1. OCENA PRAWIDŁOWOŚCI ODSTRZAŁU

Ocena odstrzału	I klasa wieku	II klasa wieku	III klasa wieku	Razem
0	229	291	69	589 (76,9 %)
X	62	33	1	96 (12,5 %)
XX	23	58	0	81 (10,6 %)
Razem	314 (41,0 %)	382 (49,9 %)	70 (9,1%)	766 (100 %)

Przechodząc do analizy konkretnych danych statystycznych, w pierwszej kolejności chciałbym omówić strukturę pozyskania w poszczególnych klasach wieku. 41% pozyskania w pierwszej klasie wieku, w tym tylko 17 strzelonych szpicaków, to z całą pewnością kolejny krok w dobrym kierunku. Druga klasa – praktycznie połowa pozyskanych byków. Ktoś mógłby powiedzieć, że to za dużo, bo przy tak intensywnym pozyskaniu żaden z byków nie ma szans osiągnąć 11. roku życia. Nic bardziej mylnego – po pierwsze, skoro mniej pozyskujemy w pierwszej klasie, to więcej byków wchodzi w klasę drugą, po drugie, z roku na rok wzrasta odstrzał w III klasie, osiągając w ostatnim sezonie ponad 9%.

Prawidłowość odstrzału również nie wygląda źle, choć pewne dane budzą mój nie tyle niepokój, co żal – 58 byków w II klasie wieku pozyskanych w drodze odstrzału oceniono jako naganny. Z jednej strony to tylko 15% odstrzałów w tej klasie wieku, ale trzeba mieć świadomość, iż były to w większości byki 7-9. letnie o masie poroży 6,5-7,5 kg. W takim przypadku nie może być pomyłki. To był świadomy wybór naszych kolegów myśliwych. Zdaję sobie sprawę, że przy dużej liczbie byków w drugiej klasie wieku ich pozyskanie nie stanowi zagrożenia dla funkcjonowania populacji, ale skoro hodowało się tego byka 8 lat, to może warto odczekać następne 3. Czy ktokolwiek z nas wyjmie z pieca zarumienioną szynkę z dzika, wiedząc, że w środku jest jeszcze surowa? Pytanie czysto retoryczne! O tym, że warto czekać, niech świadczą wyniki kolegów z kół łowieckich: Daniel Kętrzyn, Słonka



Pozycja nr 5 w tabeli „Ranking Najlepszych wieńców ...”
fot. Grzegorz Siemieniuk

Srokowo i Sokół Szczytno, gdzie myśliwi zagraniczni pozyskali łowne byki o masie wieńców powyżej 9 kg i wstępnej wycenie medalowej: 221,91; 218,81 i 211,96 pkt CIC.

Dzięki możliwościom systemu komputerowego „Łowiectwo w Polsce”, do którego wprowadzamy dane wszystkich pozyskanych byków, można uzyskać dużo więcej danych pozwalających dokładniej scharakteryzować populację jeleni bytujących w naszym okręgu.

Na zamieszczenie wszystkich brakło by miejsca, lecz warto przyjrzeć się choćby niektórym.

TABELA 2. MASA TUSZY I POROŻA BYKÓW

Rok życia	Średnia masa tuszy (kg)	Średnia masa poroża (kg)
2	92	0,86
3	105	1,76
4	121	2,74
5	130	3,44
6	139	4,07
7	143	4,68
8	148	5,39
9	142	6,10
10	149	5,59
11	147	7,26
12	156	6,62
13	148	6,68
14	155	6,31

Ze szczegółowej analizy danych dla każdego roku życia wynika, iż średnią masę poroża powyżej 5 kg uzyskują byki 8. letnie i starsze, zaś statystycznie najcięższe poroża nakładają byki w 11. roku życia, osiągając średnią masę 7,26 kg. Byki 12. letnie i starsze mają średnią masę poroża na poziomie ok. 6,5 kg.

Kończąc, podsumowanie wyników ostatniego sezonu, przeanalizujemy tabelę 3 zawierającą dane dotyczące najcięższych wieńców jeleni oraz wyników wyceny medalowej. W Okręgu Olsztyńskim pozyskano (łącznie z odstrzałem myśliwych zagranicznych) 6 byków o masie wieńca powyżej 9 kg – wszystkie w 11 r.ż. i starsze. W wyniku wyceny medalowej przyznano 6 złotych medali, a wynik powyżej 205 pkt., do dnia wydania „Myśliwca”, uzyskały kolejne 3 wieńce. Porównując poniższe zestawienie z analogicznie skonstruowaną tabelą z wynikami sezonu 2010/2011, możemy zauważyć, iż w ubiegłym sezonie myśliwi „krajowi” pozyskali w okręgu olsztyńskim PZŁ 2 wieńce o masie powyżej 9 kg (w bieżącym sezonie – 3), wieńców powyżej 8 kg – 4 (w bieżącym sezonie – 10), wieńców powyżej 7 kg - 8 (w bieżącym sezonie - 10), zaś byków o masie wieńca powyżej 6 kg – 22 (w bieżącym sezonie 30). Tradycyjnie przypominę, iż w zestawieniu znajdują się wyłącznie wieńce pozyskane w wyniku prawidłowego odstrzału.

Na zakończenie, już dzisiaj zachęcam do lektury artykułu w kolejnym numerze „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”. Postaramy się w nim przedstawić statystyczne dane dotyczące stanu populacji byków w okresie trwania programu postarzania populacji, realizowanego w Okręgu Olsztyńskim PZŁ od sezonu 2003/2004.

Mariusz Jakubowski

NJK – nieregularny jednostronnie koronny
NOK – nieregularny obustronnie koronny
RJK – regularny jednostronnie koronny
ROK – regularny obustronnie koronny

TABELA 3. RANKING NAJLEPSZYCH WIEŃCÓW JELENIA SZLACHETNEGO POZYSKANY W RAMACH ODSTRZAŁU PRAWIDŁOWEGO

Lp	Myśliwy	Koło łowieckie	Forma wieńca	Wiek byka	Masa wieńca	Pkt. CIC
1	Spychała Eugeniusz	Jeleń Szczytno	14NOK	12	9,44	213,44
2	NN-znaleziony	Bór Wipsowo	20NOK	12	9,18	214,56
3	Tumicz Mariusz	Sójka Bisztynek	14NOK	12	9,14	207,63
4	Siłkowski Zdzisław	Zieleń Warszawa	10RJK	8	8,88	193,55
5	Bieniek Tomasz	Kaczor Kętrzyn	20ROK	11	8,86	208,35
6	Tetych Zdzisław	Bór Wipsowo	14NOK	12	8,62	202,38
7	Gajda Robert	Nr 32 przy MR W-wa	16ROK	11	8,36	210, 87
8	Nowicki Józef	Szarak Bartoszyce	14NJK	11	8,31	
9	Filipczyk Krzysztof	Bory Warszawa	16NOK	12	8,21	
10	Kiriaka Janusz	Szarak Kętrzyn	14ROK	12	8,18	193,14
11	Turek Krzysztof	Łoś Mrągowo	16NOK	11	8,06	200,29
12	Giruć Dariusz	Śniardwy Mikołajki	12NOK	11	8,04	194,00
13	Gadejkis Robert	Nr 32 przy MR W-wa	16ROK	11	8,00	199,01
14	Chełstowski Maciej	Warmia Wielbark	16NOK	13	7,78	
15	Kocięda Zbigniew	Batalion Omin	12NOK	11	7,66	186,33
16	Bartosik Klaudiusz	Knieja Olsztyn	12ROK	12	7,64	
17	Wieczyński Andrzej	Sokół Szczytno	18NOK	12	7,54	
18	Sobczak Witold	Łoś Olsztyn	16ROK	11	7,48	198,65
19	Bałdyga Janusz	Kormoran Olsztyn	16ROK	12	7,34	188,58
20	Brycki Wojciech	Dzik Orneta	12 NJK		7,34	187,65
21	Pieklik Andrzej	Głuszec Olsztyn	20ROK	14	7,22	192,71
22	Jesionowski Marek	Czajka Biskupiec	12NJK	8	7,08	
23	Piętka Andrzej	Bór Wipsowo	12NOK	12	7,06	190,82
24	Granda Piotr	Bory Warszawa	12ROK	12	6,96	
25	Ochlak Tomasz	Żubr Olsztyn	14ROK	11	6,88	194,20
26	Warda Janusz	Bór Wipsowo	12NJK	8	6,76	
27	Lewczuk Sławomir	Zieleń Warszawa	14NOK	11	6,73	184,49
28	Pierunek Przemysław	Dzięcioł Miłomłyn	10RJK	7	6,70	173,19
29	Plewik Jerzy	Daniel Bartoszyce	10RNK	7	6,65	
30	Pielak Arkadiusz	Łabędź Małdyty	10NNK	4	6,60	
31	Marcjan Waldemar	Żubr Olsztyn	10NJK	7	6,60	
32	Bulak Marian	Kormoran Olsztyn	16NOK	12	6,58	176,94
33	Sobotka Bogumił	Odyniec Hława	10NJK	9	6,55	176,82
34	Skorski Krzysztof	Szarak Kętrzyn	12NJK	8	6,52	
35	Geldner Marian	Orlik II Warszawa	14NJK	6	6,50	
36	Znamierowski Hubert	Leśnik Lidzbark Warm.	10NJK	9	6,48	
37	Skowroński Roman	Batalion Omin	10NJK	9	6,44	
38	Sikorski Piotr	Knieja Olsztyn	14ROK	11	6,36	
39	Bystrzycki Radosław	Knieja Olsztyn	14NOK	11	6,34	186,17
40	Wątył Bogdan	Olszynka Warszawa	14NJK	8	6,34	179,22
41	Maj Witold	Sokół Mrągowo	12RJK	10	6,32	
42	Piasecki Andrzej	Cietrzew Nidzica	12ROK	12	6,30	
43	Pudziałowski Andrzej	Złot-Las Warszawa	14NOK	11	6,30	
44	Wasileski Karol	Orzeł Olsztyn	14NJK	8	6,28	
45	Pietkiewicz Henryk	Dzik Bartoszyce	12ROK	11	6,27	
46	Mikułski Wiesław	Kaczor Dobre Miasto	10NJK	14	6,26	
47	Jaksina Piotr	Dzięcioł Miłomłyn	10NJK	10	6,20	
48	Motybel Jarosław	Jeleń Giżycko	10RNK	8	6,16	
49	Paul Janusz	Orlik II Warszawa	12NJK	6	6,14	172,62
50	Olszewski Sławomir	Odyniec Mrągowo	16NOK	13	6,12	175,90
51	Pieńkowski Bogdan	Grunwald Warszawa	10ROK	11	6,12	179,23
52	Szypowski Stanisław	Batalion Omin	12ROK	8	6,04	
53	Korczak Jacek	Żubr Olsztyn	12NJK	9	6,04	
54	Spilkowski Gabriel	Bóbr Warszawa	12NJK	10	6,04	

65 lat Koła Łowieckiego „Łoś” w Iławie



fol. Archiwum koła

Jedno z najstarszych Kół Łowieckich na Warmii i Mazurach – Łoś z Iławy obchodziło 65 rocznicę swojego istnienia. Jesienią 1946 r. grupa entuzjastów łowiectwa utworzyła pierwsze koło łowieckie na ziemi iławskiej – Miejskie Koło Łowieckie w Iławie. Pierwszy Zarząd koła tworzyli koledzy: Feliks Boczkowski – prezes, Piotr Siłoraup – łowczy, Bolesław Soral – sekretarz, Władysław Chełmiński – skarbnik. Niestety, wszyscy założyciele koła odeszli już do krainy wiecznych łowów. W życiu społeczności 65 lat to trzy pokolenia. Dzisiaj w kole polują już wnukowie tych, którzy to koło zakładali, co świadczy o kultywowaniu pięknych tradycji łowieckich przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Takim przykładem jest Rudolf Dumkiewicz, senior rodu myśliwskiego, reprezentujący trzy pokolenia myśliwych. W naszym kole poluje dwóch synów Rudolfa: Krzysztof i Janusz oraz jego wnuk Tomasz. Koło łowieckie Łoś dało wiele wartościowych kadr łowieckich: Henryk Wekka w latach 1947 – 1953, Piotr Siłoraup w latach 1968 – 1973, Janusz Świdziński w latach 2004 -2008 pełnili funkcję łowczych powiatowych. Piotr Siłoraup przez 26 lat był łowczym koła, Henrk Szklanny przez 21 lat pełnił funkcję prezesa koła, a Stefan Dymkowski sekretarzem przez 22 lata. Koło Łowieckie Łoś było wyróżnione w 2001 r. dyplomem, a w 2007 r. zajęło czwarte miejsce w organizowanym przez Zarząd Okręgowy PZŁ konkursie kronik kół łowieckich. Kronikarzem, który przyczynił się do tych wyróżnień był Jacek Szombara – przez 15 lat sekretarz koła. W kole przywiązuje się wagę do kultywowania tradycji i krzewienia etyki łowieckiej. Jest tradycją w naszym kole, że nowo wstępujący do Polskiego Związku Łowieckiego młodzi adepci myślistwa, składają ślubowanie. Najczęściej odbywa się to na zbiórce przed polowaniem hubertowskim. Wszystkie polowania organizowane są z dużą starannością, przestrzega się zwyczajów i tradycji łowieckich.

Ze szczególną oprawą organizuje się tradycyjne polowania hubertowskie, wigilijne i kończące sezon polowania zbiorowe.

W dniu 15 października 2011 r. jubileuszową uroczystość rozpoczęto mszą świętą w kościele pw. Św. Andrzeja Boboli w Iławie, w której uczestniczyli myśliwi z rodzinami oraz zaproszeni goście. W malowniczo położonym Domu Biesiadnym nad jeziorem Jeziorak, w miejscowości Jażdżówki, kontynuowano uroczystości. Z okazji jubileuszu Koła Łowieckiego „Łoś” Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka oraz Zarząd Okręgowy w Olsztynie nadały sztandar, który został ufundowany przez wszystkich członków koła. Po akcie nadania sztandaru, Koło zostało odznaczone Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej. Odznaczeni zostali również zasłużeni myśliwi, którzy otrzymali złote, srebrne i brązowe medale zasługi łowieckiej oraz regionalne odznaki Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur. Wszyscy myśliwi i zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe medale upamiętniające to szczególne wydarzenie oraz przygotowaną na tę uroczystość monografię koła autorstwa Tadeusza Zwolenkiewicza i Jacka Szombary. Uroczystości jubileuszowe zostały zakończone balem myśliwskim. Myśliwi z Koła Łowieckiego „Łoś” gospodarują w trzech obwodach łowieckich o łącznej powierzchni 19 685 ha. Dzięki wieloletniej dobrze zorganizowanej gospodarce łowieckiej, którą obecnie kieruje Zygmunt Jankowski – łowczy koła, stany zwierzyny utrzymują się na stabilnym, relatywnie wysokim poziomie. W jubileuszowym sezonie łowieckim 2010/2011 pozyskano: jelenie – 31 szt, sarny – 290 szt, dziki – 400 szt. Koło liczy 90 członków i jest obecnie kierowane przez Zarząd w składzie: Zbigniew Tkaczyk – prezes, Zygmunt Jankowski – łowczy, Dariusz Szkoopiński – podłowczy, Tadeusz Zwolenkiewicz – sekretarz, Jan Kaczyński – skarbnik. Komisji rewizyjnej przewodniczy Zygmunt Cichoń.

Tadeusz Zwolenkiewicz

60-lecie Wojskowego Koła Łowieckiego „Jeleń” w Lidzbarku Warmińskim

Onia 17 września 2011 r. Wojskowe Koło Łowieckie „Jeleń” z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim obchodziło jubileusz 60-lecia. Obchody rozpoczęto uroczystą mszą w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, celebrowaną przez księdza kapelana Jerzego Rożentalskiego. Oprawę muzyczną mszy oraz uroczystości zapewnił zespół sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego. Po mszy, jej uczestnicy oraz zaproszeni goście przenieśli się do hotelu Górecki na uroczyste spotkanie jubileuszowe.

Uroczystości rocznicowe uświetnili swoją obecnością przedstawiciele ZOPŻŁ w Olsztynie – łowczy okręgowy D. Zalewski i członek zarządu Z. Korejwo, komendant KPP w Lidzbarku Warmińskim mł. insp. T. Kamiński, kapelan myśliwych rejonu lidzbarskiego ks. J. Rożentalski, B. Beuvink z firmy Hunter Uzdrawo, M. Chyczewski z Weles Poznań, C. Michalski z Hunter Wild Wałbrzych, zarządy i poczty sztandarowe kół łowieckich rejonu lidzbarskiego: KŁ „Leśnik”, i „Wrzos” z Lidzbarka Warmińskiego, „Jarząbek” Kaszuny, „Leśnik” Górowo Iławeckie, „Dzik” i „Czajka” Orneta, oraz „Kaczor” Dobrze Miasto.

Po okolicznościowych przemówieniach łowczy okręgowy D. Zalewski wręczył zasłużonym myśliwym odznaczenia łowieckie. Otrzymali je: Złoty Medal Zasługi Łowieckiej – Kazimierz Skrodzki; Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej – Jan Znamierowski, Tadeusz Surdziel, Lubomir Alchimowicz, Eugeniusz Goluch, Adam Matulewicz, Włodzimierz Oller, Marek Gajos; Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej – Władysław Mandziak, Mirosław Majak, Wojciech Majcherski i Jerzy Małachowski; odznakę Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur – zespół sygnalistów myśliwskich „Klangor”. Goście honorowi oraz



wszyscy uczestnicy spotkania, zostali uhonorowani medalami okolicznościowymi koła. Uroczystości zakończyły się tradycyjną biesiadą myśliwską z udziałem rodzin członków koła.

Marek Gajos



foto: Zbigniew Korejwo

Jubileusz 60-lecia KŁ „Orzeł” w Olsztynie



fot. Archiwum koła

Jadąc mamą na uroczystość nadania sztandaru olsztyńskiemu Kołu Łowieckiemu „Orzeł” z okazji 60-lecia jego działalności, przypomniałem swój wyjazd na pierwsze w moim życiu polowanie w tym kole.

Podczas moich dziesiątych urodzin dziadek obiecał mi wspólny wyjazd na polowanie. W listopadzie zdecydował: jedziemy na polowanie hubertowskie. Przed wyjazdem z wrażenia nie spałem całą noc. W polowaniu oczywiście nie uczestniczyłem – za młody. Odtąd zawsze chciałem jeździć na polowania i do prac polowych, a będąc w TYM domku myśliwskim i z TYMI ludźmi zawsze czuję to samo: jestem tu swój, u swoich i ze swoimi. Nie było dla mnie wówczas większej kary, jak zakaz wyjazdu z dziadkiem do lasu.

Po przyjeździe do śródlęsnej osady Róklas w warmińskiej gminie Wielbark poczułem się gospodarzem, pokazując mamie i babci wewnątrz NASZEGO domku i robiąc im herbatę. Ja byłem dumny z naszego domku, a one ze mnie.

Po chwili rozpoczęła się uroczystość: sygnał powitania zagrany przez zespół sygnalistów myśliwskich uciśzył dyskretny gwar, a prezes Tadeusz Wiącek w imieniu zarządu koła powitał zaproszonych gości: łowczego okręgowego Dariusza Zalewskiego, wiceprezesa MORŁ, wójta gminy Wielbark, prezesów firmy „ROLŁAJSY” głównych sponsorów koła, proboszcza miejscowej parafii, przedstawicieli zaprzyjaźnionych kół łowieckich i naszych sąsiadów – mieszkańców okolicznych miejscowości oraz przybyłych członków koła.

Następnie Aleksander Pieczkin, były wieloletni kronikarz koła – a prywatnie mój dziadek – przedstawił zarys historii koła. Na przełomie lat 1950-51 grupa polujących oficerów, wywodzących się z Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia w Olsztynie, postanowiła założyć przy szkole koło łowieckie. Na to jednak potrzebna była zgoda wyższego dowództwa wojskowego. Po bardzo długim oczekiwaniu zgodę otrzymano i koło zostało zarejestrowane pod koniec lata 1951 roku. Na pierwszym zebraniu przyjęto nazwę „Wojskowe Koło Łowieckie „Orzeł” w Olsztynie” i wybrano pierwszy zarząd koła w składzie: Leon Wit-

kowski, Zdzisław Jurkowski, Fryderyk Markowski i Tadeusz Koszmانيuk. Pierwsze przydzielone łowiska koło użytkowało do 1954 r., kiedy to w Polsce ustanowiono obwody łowieckie i kołu przydzielono nowe obwody.

Pierwszy statut koła przyjęto w 1960 r., a w połowie lat 70. po raz ostatni zaobserwowano w łowisku Zielone Góry k. wsi Sasek Mały gniazdowanie orla przedniego, którego sylwetkę wyhaftowano na naszym sztandarze.

W minionym 60-leciu koła wielu jego członków pełniło lub pełni obecnie ważne funkcje w organach kierowniczych PZŁ: Mikołaj Gumieniuk, Krzysztof Brzeziński, Henryk Szymkiewicz, Wincenty Szczepanik, Józef Krawiec, Feliks Czajkowski, a najwyższym odznaczeniem łowieckim „ZŁOM” odznaczono Mikołaja Gumieniuka, Henryka Szymkiewicza i Wincentego Szczepanika.

Dwa, z trzech obwodów łowieckich, są oddalone od Olsztyna, co utrudnia polowanie i gospodarowanie. Dlatego koniecznością było utworzenie własnej bazy mieszkalno-gospodarczej. Po długich staraniach, życzliwe koło władze gminy Wielbark przekazały w roku 1977 w śródlęsnej osadzie Róklas 18-arową działkę ze zrujnowanym domkiem mieszkalnym, który myśliwi szybko i starannie odremontowali. Następnego hubertusa koło świętowało już we własnym domu. Centralne położenie i przytulność tej stancy myśliwskiej sprawiły, że stała się on matecznikiem koła, w którym myśliwi mile spędzają czas po polowaniach. To nasza „mała ojczyzna”, którą na wniosek mojego dziadka nazwano „Orle gniazdo”.

Obecnie kołem liczącym 51 członków macierzystych, 17 niemacierzystych, 3 stażystów, gospodarującym w trzech obwodach łowieckich, kieruje zarząd w składzie: prezes – Tadeusz Wiącek, łowczy – Adam Czajkowski, skarbnik – Jan Wawrzyniuk i sekretarz – Piotr Małachowski.

Po wystąpieniu kronikarza rodzice chrzestni, Irena Suchodolska i Krzysztof Biadała (główny sponsor koła), przekazali nowy sztandar łowczemu okręgowemu, który wręczył go prezesowi koła. Poczet sztandarowy w składzie: Aleksander Pieczkin, Stanisław Lewandowski i Szymon Pawłowski przejął sztandar z rąk prezesa, a ks. Stanisław Sito zgodnie z ceremoniałem dokonał poświęcenia.

Następnie odczytano akt nadania najwyższego odznaczenia łowieckiego „Złom” Kołu Łowieckiemu „Orzeł” w Olsztynie i innych odznaczeń jego członkom. Złotym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej odznaczono po dwóch myśliwych, brązowym sześciu myśliwych, medalem „Zasłużony myśliwy Warmii i Mazur” – ośmiu nemrodów, w tym mojego dziadka.

Po części oficjalnej była długa sesja fotograficzna. Później zaproszeni goście i myśliwi spotkali się w karczmie „Leśniczanka” przy suto zastawionych stołach na zabawie myśliwskiej, która trwała do białego rana.

Michał Pieczkin
stażysta KŁ „Orzeł” w Olsztynie

Jubileusz Koła Łowieckiego „Łoś” w Mrągowie



W 2011 r. upłynęło 55 lat od utworzenia koła łowieckiego „Łoś” w Mrągowie. Jubileusz 55-lecia obchodzono 22 października 2011 r. w przepięknej jesiennej scenerii leśnej w łowisku Borowe. Zgromadzeni myśliwi z rodzinami i zaproszeni goście uczestniczyli najpierw we mszy świętej, później w pozostałych częściach tej doniosłej uroczystości.

Z wielkim wzruszeniem i dumą odsłonięto obelisk, który symbolizuje piękną ideę łowiectwa, znak koleżeńskości organizacyjnej i znak tradycji i kultury łowieckiej. Obelisk postawiono na ścieżce edukacyjnej „Kompleks Leśny Lasy Mazurskie”.

Dariusz Cichy – członek Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej i Dariusz Zalewski – łowczy okręgowy wręczyli odznaczenia przyznane przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich w Warszawie: Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej – Grzegorzowi Pawłowiczowi, a Brązowy: Grzegorzowi Bąkowi, Zbigniewowi Bąkowi, Grzegorzowi Klimowiczowi,

Franciszce Traksowi, Józefowi Wojnowskiemu i Leszkowi Zaniewiczowi. Otrzymaliśmy też Medal Okolicznościowy 65-lecia PZŁ na Warmii i Mazurach.

Medale Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur otrzymali: Andrzej Bandt, Janusz Gruszczeński, Jerzy Krasieński, Zbigniew Lubowidzki, Stanisław Traks i Edward Turek. Ponadto, koło wyróżnione zostało odznaką „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur” oraz okolicznym medalem 65-lecia PZŁ na Warmii i Mazurach.

Członkowie koła żyją nie tylko polowaniami. Ich wkład w gospodarkę łowiecką, współpraca ze szkołami, administracją leśną i samorządową oraz społeczeństwem zostały docenione przez władze centralne i wojewódzkie. Najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złot” uhonorowany został Zdzisław Książek, który pełnił funkcję łowczego przez 32 lata.

Dla upamiętnienia tak doniosłej rocznicy członkowie koła i zaproszeni goście otrzymali okolicz-

nościowe znaczki oraz dyplomy i listy gratulacyjne.

Uroczystości rocznicowe zakończono balem, na którym bawiono się i gawędzono do rana.

Koło liczy 58 członków. Gospodaruje w dwóch obwodach (169 i 206) na łącznej powierzchni ponad 12 tys. ha. Pozostałe dane z historii koła i inne zamieszczone są na stronie internetowej www.kllos.mragowo.pl. Zapaszamy do odwiedzania tej strony.

Edward Turek



Podsumowanie oceny



Zespół oceniający podczas pracy - Mrągowo



Ostróda

Ocena prawidłowości odstrzału byków danieli i jeleni w okręgu olsztyńskim PZŁ odbyła się w dniach 3-10 marca br. Dzięki tak zorganizowanej ocenie w Rocznych Planach Łowieckich na kolejny sezon znalazły się rzetelne dane dotyczące wieku odstrzelonych jeleni byków co ma zasadnicze znaczenie dla właściwego gospodarowania tym gatunkiem.

Oceny dokonało łącznie 15 Zespołów Oceniających powołanych przez ZO-PZŁ w Olsztynie i pracujących w 10 miejscach. Oceny odbywały się m.in. w siedzibach nadleśnictw Bartoszyce, Iława oraz Jedwabno. Swoje siedziby udostępniły również koła łowieckie „Łabędź” Małdyty i „Darz Bór” Olsztyn. Wszystkim gospodarzom składamy serdeczne podzię-



Pokazy sokolnicze

kowanie. Szczególne słowa uznania i podziękowania składamy Nadleśnictwu Jedwabno, które zgodnie z kilkuletnią tradycją połączyło ocenę prawidłowości odstrzału z wystawą trofeów, pokazem wabienia różnych gatunków zwierzyny, prezentacjami, prelekcjami oraz innymi atrakcjami.

Na wystawie zaprezentowano większość wieńców jeleni szlachetnych pozyskanych w sezonie łowieckim 2011/2012 o masie powyżej

7 kg. Wieńce te, bezpośrednio po ocenie prawidłowości odstrzału w poszczególnych miejscach oceny, były transportowane do siedziby ZO PZŁ, gdzie dokonano wyceny medalowej, a następnie do siedziby Nadleśnictwa Jedwabno. Na wystawie zaprezentowano 26 wieńców jeleni, 8 łopat danieli oraz 4 parostki rogaczy pozyskanych w sezonie łowieckim 2011/2012. Była to pierwsza tego typu ekspozycja w naszym Okręgu PZŁ. Wymagała znacznego wysiłku



prawidłowości odstrzału



Jedwabno



Pokazy wabienia jelenia

fot. Archiwum ZO PZŁ

organizacyjnego, lecz oceniając jej efekty należy stwierdzić, że organizatorzy wystawy: Nadleśnictwo Jedwabno i Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie kolejny raz dali przykład dobrej współpracy. Poza wymienionymi powyżej trofeami na wystawie zaprezentowano bardzo liczne

okazy rekordowych trofeów różnych gatunków zwierzyny oraz imponującą kolekcję myłkusów. Wystawa z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością nie tylko wśród myśliwych lecz również sympatyków łowiectwa.

Mariusz Jakubowski



Kętrzyński Hubertus

Koła łowieckie powiatu kętrzyńskiego 2011 r. postanowiły wspólnie obchodzić Kętrzyńskiego Hubertusa. Dnia 4 listopada w parafii św. Jacka w Kę-



Msza św. hubertowska

trzyźnie odbyła się po raz pierwszy w historii łowiectwa tego regionu msza święta hubertowska. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia pocztów sztandarowych KŁ. „Kaczor” z Kętrzyna, KŁ. „Daniel” z Kętrzyna, KŁ. „Wiewiórka” z Korsz oraz KŁ. „Szarak” z Kętrzyna. Mszę celebrował ks. Andrzej Orłowski, proboszcz tutejszej parafii, z ks. kapłanem Straży Granicznej Jackiem Dzwonkiem, który zapoznał wszystkich zgromadzonych z historią obchodów dnia św. Huberta oraz przedstawił koła i istotę ich działania, życząc pomyślności w dalszej pracy na rzecz łowiectwa i przyrody. W czasie mszy świętej słowo Boże przeczytał myśliwy Ryszard Niedziółka.

Wśród zebranych wyraźnie odznaczały się myśliwskie mundury, które wśród obecnych budziły szacunek i sympatię. Uroczystość ta jeszcze raz potwierdziła słuszność akcji prowadzonych przez koła, mających na celu „umundurowanie” myśliwych. W ceremonii odpowiednią oprawę myśliwską nadawał specjalnie przygotowany ołtarz udekorowany trofeami oraz sygnały łowieckie grane przez zespół sygnalistów „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego.

Obchody zostały pozytywnie odebrane zarówno przez myśliwych, leśników, sympatyków rodzin myśliwych, jak i ludzi nie związanych



Kętrzyńskie pocztu sztandarowe

z łowiectwem. Z całą pewnością uroczystość ta będzie bodźcem do organizowania kolejnych obchodów dnia św. Huberta. Warto zaznaczyć, że dzięki partycypacji ww. kół łowieckich, od wielu lat organizowane są powiatowe zawody strzeleckie, polowania, spotkania integracyjne, a opisana uroczystość będzie kolejną tradycją scalającą społeczeństwo i myśliwych.

Nazajutrz, w większość kół, odbyły się uroczyste polowania hubertowskie, zakończone w koleżeńskej atmosferze biesiadami myśliwskimi.

Jakub Milewicz

fol. Jarosław Kamiński

LIDZBARSKI DOM KULTURY

Panowie Paniom - „Tylko ona jedna”

Wmarcowy weekend pod takim hasłem w Lidzbarskim Domu Kultury odbył się koncert dedykowany Paniom. Organizatorem imprezy było prężnie działające Stowarzyszenie Kobiet „Miej marzenia” z Lidzbarka Warmińskiego.

Wśród wielu wykonawców na scenie znalazł się Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego, i choć jak samo hasło głosiło, koncertowali Panowie Paniom, na scenie znalazły się także ONE... i to nie jedna, a dwie – Sylwia i Dorota. Obecność kobiet w zespole jest dowodem na to, że nie zawsze panowie mogą poradzić sobie bez nich.

Dorota Michalak



Zespół „Klangor”

fol. API

Myśliwi w „Sajmino”

W hotelu „SAJMINO” 18.02.12 r. po raz drugi bawili się myśliwi kół łowieckich z rejonu Ostróda. Bal rozpoczął sygnałem „Powitanie” w wykonaniu sygnalistów z Nadleśnictwa Spychowo i Strzałowo.

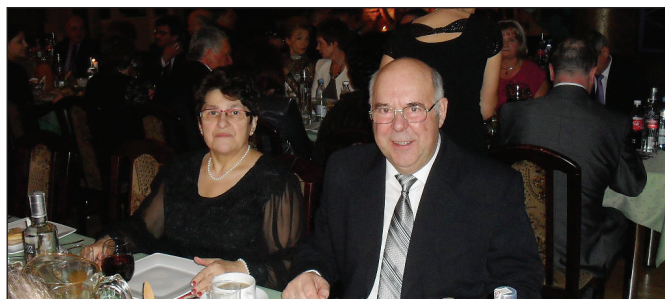
Zaproszonych gości: starostę ostródzkiego i działdowskiego, wiceburmistrza Ostródy, wójta gminy Ostróda, sekretarza starostwa sstródzkiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Olsztynek, wicereza MORŁ w Olsztynie, członka ZO PZŁ w Olsztynie i sołtysa wsi Kąkrowo, powitał łowczy rejonowy rejonu Ostróda.

Oprawę muzyczną balu zapewnił jednoosobowy zespół „Polski Preslej”

W trakcie balu nie zabrakło muzyki myśliwskiej, loterii fantowej oraz pieczonego dzika.

W miłej atmosferze bal trwał do wczesnych godzin rannych. Do zobaczenia za rok

*Zygmunt Tkaczyk
łowczy rejonowy*



fol. Zygmunt Tkaczyk

Z ŻYCIA KLANGORU

Ach te bale !!!

II Bal myśliwski organizowany przez ZSM „Klangor” tym razem odbył się 11.02.2012 r. w Hotelu Górecki w Lidzbarku Warmińskim. Wśród

gości znaleźli się mieszkańcy nie tylko Lidzbarka Warmińskiego i okolic, ale także min. Szczecina, Warszawy, Słupska, Pizsa i Gniezna.

Najbardziej wytrwali bawili się do białego rana.

Dorota Michalak



*Organizatorzy sygnałem „Powitanie” witają swoich gości.
Fot. A. Szalkowski*

Spotkanie Komisji Kultury

Datą 28 X 2011 r. został zapoczątkowany cykl spotkań Komisji Kultury, Tradycji i Promocji Łowiectwa okręgów północno-wschodniej Polski.

Spotkanie, które odbyło się w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego, zostało zainicjowane przez Komisję Kultury i władze okręgu Białystok.

W spotkaniu wzięli udział szefowie okręgów: Białystok, Łomża, Olsztyn i Suwałki oraz przedstawiciele ww. komisji z 4 okręgów, łącznie 17 osób.

Dziękujemy Dyrekcji Biebrzańskiego Parku Narodowego za udostępnienie sali oraz nadleśniczemu Bogusławowi Zielińskiemu, który podjął się roli głównego organizatora spotkania i z tej roli wywiązał się wzorowo.

Tak liczne uczestnictwo w spotkaniu dowodzi, jak istotną rolę odgrywa dziś szeroko pojęta kultura łowiecka. Podczas spotkania przedstawiciele poszczególnych okręgów podzielili się informacjami, w jaki sposób promują łowiectwo na swoim terenie, dzięki czemu dobre wzorce z danego okręgu mogą być wykorzystane w innym.

Była też burzliwa dyskusja na temat wspólnych działań w celu poprawy społecznego odbioru łowiectwa. W trakcie spotkania uczestnicy obejrzeli filmy o tematyce kultury łowieckiej przygotowane przez Anielę Smoczyńską, dziennikarkę z Komisji Promocji przy ZO Olsztyn. Bardzo istotne wspólne uzgodnienie to możliwość zamieszczania informacji o bieżących wydarzeniach z danego okręgu na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”. Dziękujemy koledze Dariuszowi Zalewskiemu, łowczemu ZO Olsztyn, za stworzenie takiej możliwości. Ustalono też, że spotkania tego typu będą się odbywać raz na kwartał, każde na terenie innego okręgu.

Gospodarzem drugiego spotkania, w dniu 24.02.2012 r. było nadleśnictwo Rajgród (ZO Łomża), przewodni temat – promocja łowiectwa wśród dzieci i młodzieży szkolnej, a prowadzącym niezastąpiony w swoich kontaktach z dziećmi, Nadleśniczy – Marian Podlecki. Kolejne trzecie już spotkanie wyznaczono na miesiąc maj 2012 r., tym razem w okręgu olsztyńskim. Począwszy od miesiąca maja, w spotkaniach grupy będzie brał udział piąty okręg z krainy półn-wsch. Polski tj. Z.O. PZŁ w Elblągu. Serdecznie witamy.

Okręgi reprezentowali:

I. Białystok Jarosław Żukowski – łowczy okręgowy, Lech Chwieros – prezes ORŁ, Dariusz Piszczatowski – sekretarz ORŁ, Bartłomiej Jabłoński – instruktor, Maria Grzywińska – przewodnicząca Komisji Kultury i Promocji Łowiectwa, Jacek Sakowic – z-ca przewodniczącego Komisji, Bogusław Zieliński – członek Komisji j.w., Alicja Majewska – członek j.w., Wiktoria Burdon – j.w., Piotr Lewiński – j.w.

II. Łomża Jerzy Włostowski – łowczy okręgowy, Marian Podlecki – przewodniczący Komisji Kultury



fot. Archiwum redakcji

III. Olsztyn Dariusz Zalewski – łowczy Okręgowy, Dorota Michalak – przewodnicząca Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich, Aniela Smoczyńska – członek Komisji Promocji Łowiectwa

IV. Suwałki Jan Goździewski – łowczy okręgowy, Norbert Bejnarowicz – przewodniczący Komisji Kultury, Tradycji i Etyki Łowieckiej

Maria Grzywińska

Myślistwo na ziemi kwidzyńskiej

Ziemia kwidzyńska, łowiecko przynależna Elbląskiemu Okręgowi PZŁ, a terytorialnie tak bliska Warmii. Warto poznać tutejszą historię łowiectwa jakże różną od tej z innych rejonów naszego kraju.

Na wstępie trzeba wyraźnie powiedzieć, że nasze archiwa nie posiadają materiałów na interesujący nas temat. Autorzy piszący o myślistwie Warmii i Mazur oraz Prus Wschodnich powołują się na archiwalia i materiały niemieckie. Jedynie XVI wiek jest opracowany pod kątem historii myślistwa w Prusach Królewskich przez profesorów Zbigniewa Nowaka i Wacława Odyńca.

Kronikarze dzielą historię myślistwa na trzy epoki: pierwsza z nich to okres do końca X wieku (na naszych terenach do końca XII wieku), druga do XVIII wieku, trzecia zaś do czasów współczesnych.

Pomińmy omawianie okresu pierwszego ze względu na stosunkowo szczupłą objętość kwartalnika, pozostając jedynie przy stwierdzeniu, że źródłem utrzymania ludów tu żyjących było zbieractwo, rybołówstwo i myślistwo. Świadczą o tym wykopaliska m.in. w Białej Górze, Węgrach, Gardei, Bronnie, Klasztoru i Baldramie.

Ciekawszy jest okres drugi.

Myślistwo na ziemi kwidzyńskiej i całych ówczesnych Prusach było odmienne niż na Mazowszu, Wielkopolsce czy Małopolsce. Myślistwo i rybołówstwo było podstawowym zajęciem w zdobywaniu pożywienia. Nie było ograniczeń w prawach do polowania, chyba że ze strony duchowieństwa w celu zapewnienia zwierzynie spokoju lub ustalenia okresów ochronnych. Trzeba wiedzieć, że Prusowie już na przełomie IX i X wieku mieli zaczątki praw łowieckich, wyprzedzając inne kraje. Za takie przecież trzeba uznać wspomniane przez Jana Długosza „święte lasy i wody”, w których nie wolno było polować, zapewniając części zwierzyny spokój w ostojach i matecznikach. Prusowie mieli swoje metody i swoisty sprzęt do pozyskania

zwierzyny. Na grubego zwierza polowano pieszo, w małych grupach, w towarzystwie oswojonego nieodłącznego przyjaciela – psa. Broń osobistą myśliwego stanowiły: oszczep, topór, łuk i krótki miecz do dobijania zwierzyny. Poza bezpośrednim polowaniem w pozyskaniu grubego zwierza wykorzystywano zapadnie, pułapki, sidła, sieci i wabiki. Stan taki trwał do czasu sprowadzenia zakonu Najświętszej Marii Panny. Po podboju Pomezanii przez zakon krzyżacki polowania przestają być podstawowym zajęciem i podstawą wyżywienia miejscowej ludności. Stają się rozrywką rycerzy zakonu, hierarchów kapituły pomezkańskiej i możnowładztwa. Powstają liczne bazy hodowli sokołów, psów oraz szkolenia myśliwych. Istnieje przesłanka, że w domenie kapituły pomezkańskiej w okolicach Kwidzyna znajdowała się wytwórnia sieci do łowów na grubego zwierza i ptactwo.

Od 1233 r. gród kwidzyński był siedzibą prowizora. Stale przebywało w nim kilkunastu rycerzy zakonnych i oddział knechtów. Przebywało też wiele gości zakonu. Jeśli nie było walk wojennych, organizowano wyprawy łowieckie mające charakter rozrywki i jednocześnie zaprawy fizycznej podnoszącej sprawność bojową. Pozyskanie zwierzyny w celach konsumpcyjnych miało drugorzędne znaczenie. Inaczej w dobrach biskupich. Organizowane polowania dla hierarchii kapituły i ich gości służyły głównie do zaopatrzenia stołu biskupiego i kanoników. W dobrach biskupich istniał już urząd nadleśniczego. O ważności tego urzędu świadczy fakt, że nadleśniczy wchodził w skład konwentu, na którego czele stał biskup.

Na tych ziemiach od XII do końca XV wieku zderzały się różne kultury, wyznania, zwyczaje i prawa, a także różne zwyczaje łowieckie. Kulturę materialną, a także łowiectwo przez wieki tworzyli: Prusowie, Polacy, Niemcy, rycerze zakonu wywodzący się prawie ze wszystkich narodów Europy. Wreszcie kulturę materialną tworzyli Holendrzy osu-



fot. Leszek Parus

szający Żuławy, bracia czescy i Szkoci. Każda nacja do myślistwa wносиła to, co było najbardziej skuteczne i przydatne. Zatem następował tam naturalny postęp.

Po zawarciu w 1466 r. pokoju toruńskiego państwo krzyżackie podzielono na Prusy Książęce z siedzibą w Królewcu i Prusy Królewskie z Warmią jako autonomicznym terenem przynależnym biskupowi warmińskiemu. Ziemia kwidzyńska została podzielona. Szlachta uzyskiwała prawo polowania na własnych gruntach i namiętnie oddała się rozrywce polowań. Utrzymywała służbę łowiecką, stajnie, psiarnie i sokolarnie. Nie zawsze szło to ze zdrowym rozsądkiem. Duże koszty utrzymania pożywały dobra szlacheckie. Większość z nich zbankrutowała. Dość powiedzieć, że pies myśliwski kosztował tyle co dwie krowy, a jeden sokół był w cenie dwóch koni. Oczywiście, nie należy tego generalizować. Część szlachty była biedna i średniozamożna, i traktowała myślistwo jako dodatkowe zaopatrzenie spiżarni.

Warto w tym miejscu wspomnieć o najliczniejszej grupie ludności – chłopach. Ci o prawie do polowania nawet nie śnili. Nie omijały ich za to liczne ciężary i posługi związane z organizacją polowań panujących. Mimo zakazów, stosowanych kar, zastawiali sidła i pułapki, i tym sposobem pozyskiwali zwierzynę drobną. Kary za kłusownictwo były wysokie, skazywano nawet na śmierć. Nie zapobiegało to jednak temu procederowi.

Mimo wszystko koniec XV, XVI i część XVII wieku to rozkwit myślistwa na ziemi kwidzyńskiej. (cdn)

Leszek Parus

Bobrowe znalezisko

Podczas prac melioracyjnych na Guckiej Strudze k. Pizsa znaleziono część tyki poroża jelenia szlachetnego *Cervus elaphus* L. To niezwykle znalezisko – wcześniej zostało wbudowane przez bobry w tamę piętrząca wodę na cieku. Jest to stosunkowo dobrze zachowany dolny odcinek lewej tyki ułamanej za opierakiem o długości 57 cm i wadze 1.28 kg (ważony po miesiącu od znalezienia) zrzucony przez byka. Brakuje odnóg bocznych – oczniaka, nadocznia i opieraka, po których pozostały ślady obłamania. Znaczemu zniszczeniu uległa też róża, ale jej obwód wynosi ok. 30 cm. Obwód tyki między oczniakiem i nadocznikiem wynosi 22 cm, a po-

między nadocznikiem i opierakiem 19.8 cm. Uperlenie w zaniku na całym fragmencie tyki, całość jest szaromatowa. Na podstawie wielkości róży i obwodów tyki szacuje się, że cała masa wieńca wahała się w granicach 6-7 kg. Chcąc wiedzieć, jaki jest wiek tego znaleziska, należałoby wykonać badanie laboratoryjne polegające na pomiarze stopnia rozpadu izotopu węgla ^{14}C . Byłby to



ciekawy przekaz o pradziejach jelenia szlachetnego na tym terenie.

Stanisław Patalan



Meluzyny w łowiectwie

fol. Marian Podlecki

Zdarzyło mi się być w kościele parafialnym w Wydminach. Przy prospekcie organowym wiszą dwie meluzyny, czyli wieńce jelenia oprawione na wyrzeźbionych w drewnie głowach wzbogacone oświetleniem w kształcie świec. Te wiekowe, a czasem wielowiekowe zabytki są świadectwem swoistej formy pobożności ówczesnych łowców. Są też świadectwem szacunku dla trofeum, skoro najpiękniejsze wieńce trafiły do świątyni. Patrząc na nie doszedłem do wniosku, że byki, które nosiły te wieńce były dorodne, i nawet dziś mimo długiego procesu selekcji, mogłyby być dumą hodowcy. Też podlegały selekcji, a selekcjonerami były duże drapieżniki – niedźwiedź, a przede wszystkim szary brat – wilk, który zimową porą, zbratany w sprawną watahę, nie bez trudu, ale skutecznie potrafił upolować jelenia. Wilki mają ten wrodzo-

ny instynkt, że zawsze wybiorą najsłabszego osobnika z chmary. W dobie rozwoju filmu przyrodniczego coraz lepszym sprzętem, często możemy oglądać zmagania wilków i jeleni. Zwłaszcza z Ameryki Północnej, gdzie wilki polują na jelenie wapiti, dwukrotnie większe od europejskiego jelenia szlachetnego. Z Wydmín pojechałem do Ostrokołu k. Prostek. Stoi tam stary drewniany kościół, a w nim wisi przepiękna meluzyna z 1700 r. o czym świadczy data umieszczona pod napisem na tylnej stronie tarczy. Zacytuję łaciński napis, który umieszczono nad tarczą: „CORNU COPIAE Cristianorum concordia nurltorum Bonorum copia Augustinus Fedorovicus P.O. ad 1700”. (Poróże jelenia – jako znak jedności między dobrymi ludźmi P.O. ad 1700 Augustinus Fedorovicus r.p. 1700).

W kościele można odnaleźć tablicę poświęconą proboszczowi o nazwisku jak na meluzynie/tylko z innym imieniem. Wszystko wskazuje, że byli sobie pokrewni. Wśród innych zabytków są dwie belki, na których ustawiano świece, pięknie rzeźbione w rozmaite chrześcijańskie symbole z zachowanymi symbolami ewangelistów. A symbole, jak wiadomo, też w swojej wymowie mają sporo wspólnego z łowiectwem. Lew zawsze był pożądanym trofeum, wręcz zwierzyną królewską, zwłaszcza w Azji. Orzeł ułożony do polowania wśród sokołów i innych ptaków drapieżnych miał poczesne miejsce. Do dziś Kazachowie polują z tym ptakiem na lisy a nawet wilki. Głowa byka być może pochodzi od bawoła, tura czy żubra, i jak wiadomo były to cenione zwierzęta łowne.

Wracam myślą do napisu na meluzynie. W pomroce dziejów zaginęła gdzieś być może piękna historia. Skoro na tarczy wspomina się o chrześcijańskiej zgodzie, być może w kniei przed laty ktoś wywołał konflikt nad upolowanym jeleniem. Cóż, w pomroce dziejów ginie wiele wspaniałych historii. A szkoda.

Marian Podlecki

Józef Jankowski

Niewielu ludzi może o sobie powiedzieć, że są spełnieni we wszystkich dziedzinach życia. Do tych nielicznych, z całą pewnością, możemy zaliczyć Józefa Jankowskiego, który w grudniu 2011 r. obchodził swoje 92. urodziny. Całe jego życie było podporządkowane trzem pasjom: rodzinie, leśnictwu i łowiectwu. Kolejność, w której je wymieniał, nie jest przypadkowa, gdyż taka właśnie była ich hierarchia.

Rozpocznę jednak od spraw zawodowych, gdyż to one stanowiły podstawę prawidłowego funkcjonowania pozostałych dziedzin. Podjęcie pracy w zawodzie leśnika nie było dziełem przypadku, lecz wynikało z tradycji rodzinnych i przemyslanego wyboru. Jego ojciec – Stanisław Jankowski przed wojną był leśnikiem wielce zasłużonym dla hodowli, ochrony lasu, co znalazło odbicie w nadaniu mu odznaczeń państwowych. Także starszy brat Józefa – Jan przez kilka przedwojennych lat pracował w lasach. Józef marzenia o zawodzie leśnika musiał odłożyć na czas powojenny, a zasłyszane opowieści o pięknej krainie Warmii i Mazur spowodowały, że właśnie tam postanowił realizować swoje plany życiowe. Już w lipcu 1945 r. znalazł się na kursie dla leśników, zorganizowanym w Taborzu przez olsztyńską Dyрекcję Lasów Państwowych.

Ukończywszy ten kurs, Józef Jankowski zaczął pracować w Taborzu, później przeniósł się do Nadleśnictwa Miłomłyn, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej, by w 1955 r. objąć funkcję nadleśniczego. Na tym stanowisku przepracował 26 lat, aż do odejścia w 1981 r. na zasłużoną emeryturę.

W swojej pracy zawodowej J. Jankowski kierował się zawsze wyniesionymi z domu zasadami: sumiennością, pracowitością, uczciwością i dążeniem do doskonalenia swoich umiejętności. Nic więc dziwnego, że prowadzone przez siebie początkowo leśnictwa, a następnie Nadleśnictwo Miłomłyn doprowadził do takie-

go poziomu, że stawiano je za wzór w całym leśnictwie polskim. Na podkreślenie zasługuje Jego zdolność do harmonijnej współpracy, zarówno z podległym sobie personelem, jak i osobami, i instytucjami z zewnątrz.

W stosunku do współpracowników był wymagający, lecz sprawiedliwy. Cechowała go też wrażliwość na niedolę ludzką i chęć niesienia pomocy. Nie należy się więc dziwić, że był w środowisku lubiany i cieszył się wielkim autorytetem.

Wyrazem uznania, a także pamięci o osiągnięciach zawodowych J. Jankowskiego była uroczystość jubileuszowa, zorganizowana w 2009 r. z okazji 90. rocznicy urodzin. W uroczystości wzięli udział prominentni goście: wiceministrz Ochrony Środowiska – Janusz Zaleski, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie – Jan Karetko, nadleśniczowie z sąsiednich nadleśnictw, grono bliższej i dalszej rodziny oraz liczne grono przyjaciół. Miłym akcentem było wręczenie Jubilatowi, przez wiceministra Janusza Zaleskiego Złotego Kordelasa Leśnika Polskiego, przyznanego przez Generalną Dyrekcję Lasów Państwowych.

Tradycje rodzinne sprawiły, że Józef Jankowski uznał za rzecz naturalną i oczywistą uprawianie łowiectwa. Do Polskiego Związku Łowieckiego wstąpił w 1949 r. W 1951 r., wspólnie z grupą kolegów leśników, zorganizował koło łowieckie, które przyjęło nazwę „Leśnik” w Starych Jabłonkach.

Przez wiele lat pełnił w tym kole funkcję prezesa, służąc kolegom swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem. Ciesząc się wielkim autorytetem, był wzorem dla innych. Swojej działalności nie ograniczał tylko do swego koła. Był członkiem Powiatowej Rady Łowieckiej w Ostródzie, a następnie zaczął współpracować z wojewódzkimi władzami łowieckimi, pracując w Komisji Oceny Trofeów, Sądzie Łowieckim, a w końcu w Mazurskiej Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej. W czasie pełnienia wszystkich tych funkcji wyróżniał się wiedzą, kompetencją i rozważą.

Praca, jaką wykonywał na rzecz łowiectwa, była wysoko oceniona przez kolegów z koła i przedstawicie-



fot. Zbigniew Korejwo

li władz łowieckich. Wyrazem tego było nadanie wszystkich odznaczeń łowieckich, łącznie z najwyższym – „Złotem”.

Można by sądzić, że przez ponad 65 lat uprawiania łowiectwa J. Jankowski zgromadził bogatą kolekcję znaczących trofeów. Tymczasem rzeczywistość wygląda inaczej. Wprawdzie posiada złotomedałowy wieńiec jelenia, piękny okaz wilka, ale pozostałe trofea są raczej dowodem dbałości o prawidłowo prowadzoną selekcję. Ponadto, od trofeów wyżej sobie cenił gromadzenie obserwacji i wspomnień o przeżytych przygodach. Największą dumą i radością Józefa Jankowskiego są Jego dzieci i wnukowie. Wszyscy czterej synowie zostali myśliwymi, a dołącza do nich następne pokolenie – wnukowie.

Wszyscy przedstawiciele rodu Jankowskich wyróżniają się nieprzeciętnymi zdolnościami do strzelectwa myśliwskiego. Uprawianie tej dziedziny sportu zapoczątkował senior rodu, który począwszy od lat 50. należał do czołówki olsztyńskich strzelców. Kontynuatorem tradycji byli synowie Andrzej i Maciej – reprezentujący nasz Okręg na różnych zawodach i zdobywający czołowe lokaty. Teraz pałeczkę przejął syn Macieja – Grzegorz.

Kończąc, należy życzyć Kol. Józefowi wielu lat w doskonałym zdrowiu i formie fizycznej, a także zachowania dotychczasowej pogody ducha i poczucia humoru.

Niech mu „Bór Darzy”!

Janusz Zamojski

„Kętrzyńskie Złoty”



Onia 8 października 2011 r. na gościnnej strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego w Giżycku koło łowieckie „Kaczor” z Kętrzyna zorganizowało zawody w strzelaniach myśliwskich pn. „Kętrzyńskie złoty”.

Pogoda i piękna kolorystyka jesienna sprzyjała zdrowej rywalizacji.

Zawody rozegrano w sześcioboju myśliwskim. Uczestnikami zawodów byli zaproszeni strzelcy uprawiający tę dyscyplinę – w sumie 32 osoby.

Zawody otworzył prezes koła Janusz Bieniek, jednocześnie zawodnik. Życzył wszystkim uczestnikom osiągnięcia jak najlepszych rezultatów.

Sędzią głównym był jak zwykle niezawodny w takich sytuacjach Józef Kaliński, a kierownikami zawodów niżej podpisani.

Rywalizację wygrał Jerzy Neugebauer wynikiem 473/500.

Zwycięzcy uhonorowani zostali pucharami, dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Nagrodą główną był puchar ufundowany przez koło, wręczony zdobywcy I miejsca przez Janusza Bieńka.

Sponsorami nagród rzeczowych byli Andrzej Turek – współwłaściciel firmy „Agro Trans Kętrzyn”, Ryszard Obolewicz – właściciel gospodarstwa szkółkarskiego w Kruszewcu oraz Michał Szadziwski i Rafał Puczkowski myśliwi z koła łowieckiego „Słonka” w Srokowie.

Rywalizację zakończył „poker myśliwski” na osi. Zwycięzcą został Edward Otomański, który w nagrodę otrzymał zaproszenie na polowanie zbiorowe.

Dochód z „pokera” został przekazany podczas uroczystości z Okazji Dnia Edukacji Zespołowi Szkół w miejscowości Winda na zakup sprzętu sportowego.

Dzień zakończono wspólnym biesiadowaniem w „Ostoi” zlokalizowanej w obwodzie leśnym nr 68 – miejscem spotkań myśliwych, lokalnej ludności, a przede wszystkim służącym jako obiekt edukacyjny młodzieży szkolnej.

Skąd nazwa „Kętrzyńskie złoty”? Nadali ją myśliwi uczestniczący w pierwszych zawodach o Puchar 50-lecia koła łowieckiego „Kaczor” w Kętrzynie, które odbyły się 18 września 2010 r.

Pożegnaliśmy się słowami – „do zobaczenia za rok”, które zobowiązują do kontynuacji przedsięwzięcia.

Andrzej Kujawa
Sekretarz Koła

fol. Robert Marek Konieczka

WYNIKI „KĘTRZYŃSKICH ZŁOTÓW”

Lokata	Imię i nazwisko
I	Jerzy Neugebauer
II	Ryszard Tuskowski
III	Krzysztof Gromacki
IV	Marcin Roszko
V	Jacek Mierzejewski
VI	Grzegorz Bałdyga
VII	Tomasz Bieniek
VIII	Paweł Jakubiak
IX	Jarosław Kurzynowski
X	Jarosław Pawczyk

Sezon strzelecki 2012 rozpoczęty!



fol. Archiwum PZŁ

Na strzelnicy PZŁ w Olsztynie, 14 kwietnia, odbyły się zawody strzeleckie w ramach I Rundy Eliminacji Ligi Strzeleckiej PZŁ. Wzięło w nich udział 111 zawodników oraz 11 zespołów wystawionych przez poszczególne Zarządy Okręgowe. Były to najliczniej obsadzone zawody I Rundy w skali całego kraju. Mimo lekkiej mgły i porannego chłodu pogoda okazała się łaskawa, co w połączeniu ze zdyscyplinowaniem zawodników i profesjonalną obsługą pozwoliło przeprowadzić zawody sprawnie i bezpiecznie.

Zawody sędziował Tomasz Skalski. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył zespół Okręgu Elbląskiego PZŁ z wynikiem 2755/3000, drugą lokatę zajęli gospodarze z Okręgu Olsztyńskiego PZŁ, uzyskując 2736/3000, zaś trzecie miejsce na podium wywalczył zespół Ciechanowskiego Okręgu PZŁ z wynikiem 2713/3000.

Najlepszym zawodnikiem został Michał Szugajew z Ciechanowa (485/500), drugie miejsce Marcin Zieliński z Radomia (476 pkt.), a trzecie Dariusz Skibiak z Elbląga (476 pkt.). O przyznaniu lokat 2. i 3. zdecydował lepszy wynik w konkurencjach śrutowych, gdyż Marcin Zieliński, który wystrzelał „czysty śrut”, uzyskał 300/300 pkt. Więcej informacji na temat wyników indywidualnych i zespołowych na stronie www.pzlow.pl

Mariusz Jakubowski



Bartoszycki „DANIEL” wśród najlepszych w kraju

Wojckowe Koło Łowieckie „Daniel” w Bartoszykach zostało w 2011 r. uhonorowane przez miesięcznik „Brac Łowiecka” trzecią nagrodą w konkursie „Na najlepsze zagospodarowanie łowisk pod kątem zwierzyny drobnej” rozstrzygnięto konkursu latem 2011, a jego finał obejmujący m.in. wręczenie dyplomów i nagród odbył się w Warszawie, w jednej z sal Senatu RP. W uroczystości brali udział senator Stanisław Gorczyca oraz przedstawiciel Ministerstwa Środowiska. Koło „Daniel” zostało wyróżnione podwójnie, gdyż jeden z jego członków – Roman Dziuba odebrał drugą nagrodę w konkursie na lisiarza roku, pozyskując w sezonie 2010/2011 ponad sto lisów i jenotów.

Jury w pierwszym z konkursów wzięło pod uwagę działania koła na rzecz zwierzyny drobnej w dzierzawionych obwodach. Główne z nich to: całkowite zaniechanie pozyskania tego rodzaju zwierzyny od 2005r., intensywny odstrzał drapieżników (lisy i jenoty), kilkuletnia introdukcja bażantów, współpraca ze szkołami, m.in. w ramach konkursu „Ożywić pola”, współdziałania z samorządami lokalnymi, a także propagowanie łowiectwa w miejscowych mediach.

Po oficjalnym ogłoszeniu wyników w Warszawie i docenieniu starań koła przez komisję konkursową, Zarząd uznał to za dobrą okazję do podsumowania kilkuletnich działań, o których wypomniano powyżej. Dlatego tradycyjnie zwoływane w październiku

ku szkoleniowe walne zgromadzenie zorganizowano jako uroczystość celebrującą otrzymane wyróżnienia. Zaproszono szacownych gości, wśród których byli: przedstawiciel „Braci Łowieckiej” Paweł Janiszewski, Łowczy Okręgowy Dariusz Zalewski, członek Zarządu Okręgowego Zbigniew Korejwo, Nadleśniczy Nadleśnictwa Bartoszyce Zygmunt Pampuch, a także sponsor główny konkursu właściciel firmy „Lemigo” kol. Mirosław Garacz. W tak zacnym gronie uroczystość nabrała świetności, tym bardziej że oprócz dyplomów konkursowych, pięknego albumu o lesie od Nadleśnictwa, wyróżniającym się w pracy członkom koła wręczono medale łowieckie oraz nagrodę: „Monografia Północno-Wschodniej Krainy Łowieckiej” z dedykacją, a także obuwie myśliwskie od sponsora. Warto podkreślić, iż właściciel firmy „Lemigo” Mirosław Garbacz, jak się w bezpośrednich kontaktach okazało, również wytrawny myśliwy, sprawił kołu miłą niespodziankę: wygraną w konkursie był bon na towary z jego firmy na kwotę 1000 zł, natomiast faktycznie przekazał 45 par nowoczesnego obuwia z tworzywa EVA, którego wartość jednostkowa wynosi 150 zł. W ten sposób większość członków koła została obdarowana nagrodami i wyróżnieniami.

Po tak miłej oficjalnej części uroczystości i formalnym zamknięciu walnego zgromadzenia nastąpiła nie mniej przyjemna część nieoficjalna przy stole biesiadnym w siedzibie Koła.

Marek Haus

NOWY PROGRAM TVP OLSZTYN

Informujemy, że w TVP Olsztyn rozpoczęto emisję programu łowieckiego „MYŚLIWIECz.pl”. Realizacja programu jest wynikiem decyzji MORŁ i ZO PZŁ w Olsztynie, w ramach działań Komisji Promocji Łowiectwa. Premiery programu będą nadawane zawsze w trzecią sobotę miesiąca, a cała emisja będzie nadawana zgodnie z harmonogramem:



Drugi odcinek – premiera 19 maja (sb) godz. 18:15, powtórki: 20 maja (nd) godz. 7:45 i 24 maja (czw) godz. 19:15

Trzeci odcinek – premiera 16 czerwca (sb) godz. 18:15, powtórki: 17 czerwca (nd) godz. 7:45 i 21 czerwca (czw) godz. 19:15

Czwarty odcinek – premiera 21 lipca (sb) godz. 18:15, powtórki: 22 lipca (nd) godz. 7:45 i 26 lipca (czw) godz. 19:15

Kolejne odcinki dostępne na platformie internetowej

www.mysliwiecz.pl

Kalendarium

w okręgach Białostockim, Elbląskim, Łomżyńskim,

DATA	RODZAJ IMPREZY	LOKALIZACJA	TEREN ZO PZŁ
1	2	3	4
14.04.	Eliminacje Ligi Strzeleckiej – I runda	Gutkowo	Olsztyn
21.04.	Próby Pracy Polowej Wyżłów i Psów Myśliwskich Małych Ras	Biskupiec	Olsztyn
28.04.	Zawody Strzeleckie im. Henryka Szymkiewicza	Gutkowo	Olsztyn
28.04.	Krajowy Konkurs Pracy Dzikarzy	Gołębki k. Pastęka	Elbląg
29.04	Puchar Burmistrza Miasta Ciechanowiec	Ciechanowiec	Ciechanowiec
01.05.	Krajowa Wystawa Psów Rasowych	Dobre Miasto	Olsztyn
06.05	Puchar Wiosny	Czerwony Bór	Łomża
12.05.	Mistrzostwa Okręgu Białostockiego w strzelectwie myśliwskim	Zielona k. Grabówki	Białystok
19.05.	Konkurs Pracy Tropowców i Posokowców	Czerwony Bór	Łomża
19.05.	Zawody Okręgowe PZŁ w „Strzelaniach myśliwskich”	Giżycko	Suwałki
20.05	Puchar Burmistrza Miasta Szepietowo	Wojny Pogorzel	Wojny Pogorzel
27.05	Puchar Starosty Wysokie Mazowieckie	Ciechanowiec	Ciechanowiec
02.06.	Puchar Prezydenta miasta Łomża	Czerwony Bór	Łomża
03.06.	Zawody z okazji 400-lecia miasta Giżycko	Giżycko	Suwałki
05.06	Konkurs Sygnalistów	Pniewo	Pniewo
09.06.	Eliminacje Ligi Strzeleckiej – II runda	Czerwony Bór	Łomża
16.06.	Konkurs Pracy Posokowców Konkurs Pracy Norowców	Zielona k. Grabówki	Białystok
17.06.	Konkurs Pracy Tropowców	Zielona k. Grabówki	Białystok
17.06	Puchar Burmistrza Miasta Kolno	Czerwony Bór	Łomża
30.06.	Konkurs Pracy Tropowców po farbie 8 – 16 i 40 – 48 h.	Łajs	Olsztyn
30.06.	XII Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „Echo Puszczy Augustowskiej”	Augustów	Suwałki
30.06.	Puchar Prezesa ORŁ w Białymstoku	Zielona k. Grabówki	Białystok
01.07.	Krajowa Wystawa Psów Rasowych	Olsztyn	Olsztyn
01.07	Puchar Banków Spółdzielczych	Ciechanowiec	Ciechanowiec
07.07.	Puchar Podlasia		Białystok
07.07.	VII Regionalny Festiwal Kultury Łowieckiej VI Konkurs Sygnalistów Myśliwskich Krainy Wielkich Jezior Mazurskich	Węgorzewo	Suwałki
07.07.	Turniej Mazurski w Strzelaniach Myśliwskich o „Laur Św. Brunona”	Giżycko	Suwałki

impresz łowieckich

Olsztyńskim i Suwalskim w roku 2012

1	2	3	4
08.07	Puchar Wójta Gminy Nowe Piekuty	Wojny Pogorzel	Wojny Pogorzel
15.07.	Festiwal Kultury Myśliwskiej	Lidzbark Warm.	Olsztyn
15.07	Puchar Firmy SONAROL	Czerwony Bór	Łomża
22.07	Mistrzostwa Okręgu PZL Łomża	Czerwony Bór	Łomża
28.07.	Eliminacje Ligi Strzeleckiej – III runda	Elbląg	Elbląg
04.08.	Puchar Jezior Mazurskich	Giżycko	Suwałki
05.08.	XXX Turniej Strzelectwa Myśliwskiego w Doliwach	Doliwy	Suwałki
11.08.	VIII Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego	Spychowo	Olsztyn
18.08.	Puchar Prezydenta miasta Olsztyna	Gutkowo	Olsztyn
18.08.	Myśliwskie Smaki	Pisz	Suwałki
25-26.08	Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych (CACIB)	Białystok	Białystok
25.08.	Konkurs Pracy Retrieverów	Omin	Olsztyn
01.09.	Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja	Nadl. Nowe Ramuki	Olsztyn
08.09.	Mistrzostwa Okręgu Olsztyńskiego w Strzelectwie Myśliwskim	Gutkowo	Olsztyn
08.09.	Konkurs Pracy Dzikarzy	Elżbiecin	Łomża
08.09.	Konkurs Pracy Tropowców i Posokowców	Płaska k. Augustowa	Suwałki
08.09.	Puchar Spotkań Hubertowskich w strzelectwie myśliwskim	Zielona k. Grabówki	Białystok
09.09.	Spotkania Hubertowskie w Puszczy Knyszyńskiej	Czarna Białostocka	Białystok
15.09.	Konkurs Pracy Tropowców	Próchnik	Elbląg
15.09.	Turniej Miast – zakończenie sezonu w strzelaniach myśliwskich	Giżycko	Suwałki
16.09	Leśny Turniej Strzelecki	Czerwony Bór	Łomża
21.09	Mistrzostwa Geodetów i Architektów	Czerwony Bór	Łomża
23.09	Puchar Bukowiska	Pieńczykowo	Pieńczykowo
06.10.	Konkurs Pracy tropowców, Posokowców i Dzikarzy	Wejsuny k. Pisza	Suwałki
07.10	Hubertus w Grabowie	Grabowo	kościół
13.10.	XV Międzynarodowy Konkurs Pracy Posokowców, Międzynarodowy Konkurs Pracy Tropowców dla Ogarów i Gończych Polskich	Orzechowo	Olsztyn
20.10.	Zawody Strzeleckie o Puchar Łowczego Okręgowego	Gutkowo	Olsztyn
3.11	Hubertus Olsztyński	Olsztyn	Olsztyn
24.11.	Hubertus 2012 w Giżycku	Giżycko	Suwałki

Jak odpowiedzieć samemu sobie na pytanie

Czym jest myślistwo?

Bo właściwie czym jest myślistwo? Nie chodzi przecież o bezduszną książkową definicję, ale o coś więcej, o to, co dla każdego z nas znaczy to określenie?

Być myśliwym... to znaczy KIM być? Czy tylko posiadaczem broni i zezwolenia na odstrzał zwierząt wydanego przez zarząd koła? Czy tylko kolekcjonerem szczątków ubitych przez siebie zwierząt, wieszanych na ścianach i nazywanych szumnie, trofeami?

A może być myśliwym, tzn. być spadkobiercą zasad i tradycji myśliwskiej pokoleń, dbającym o przekazany ogromny majątek materialny i niematerialny.

Spadkobiercą uczciwym, który nie roztrwoni daru przekazanego przez przodków, a wręcz przeciwnie będzie dbał o pomnożenie go i przekazanie niezmiennego – swoim następcom? Spadkobiercą pamiętającym o swoich darczyńcach, szanującym ich wierzenia, poglądy i tradycję.

Czy bycie myśliwym nie jest przyjęciem olbrzymiej odpowiedzialności, którą nałożyło na nas społeczeństwo, odpowiedzialności za przyrodę, jej zasoby i zdrowie? Bo przyroda to delikatna i czuła materia, nie znosząca gwałtownych ingerencji z zewnątrz.

Uważna obserwacja naszego środowiska pozwala dostrzec trzy główne typy charakterów ludzi nazywających siebie myśliwymi. O hybrydach nie wspomnę. Wiem, że nie wolno mi oceniać ludzi, więc ocenę zachowania:

Pierwszy typ – ludzie o dużych wartościach moralnych, dla których bycie myśliwym to bycie odpowiedzialnym, etycznym człowiekiem, wypełniającym swoją życiową pasję z pełnym oddaniem i zrozumieniem przyrody, Kolegów, tradycji. To ludzie, dla których bycie myśliwym nie kończy się na „ostatnim miocie”, dostrzegający zagrożenia dla przyrody nie tylko w lesie czy polu, ale także na trawniku przed domem, czy w ogródku teściowej, zagrożenia w ludzkich zachowaniach wobec zwierząt i roślin, zagrożenia, z których zdają sobie w pełni sprawę i potrafią im się przeciwstawić. Tacy myśliwi, to ludzie potrafiący zarazić swą pasją innych, swoim zachowaniem wzbudzić w otoczeniu chęć poznania i zrozumienia motywów tych działań. To ludzie, dla których strzał do zwierzyny nie jest celem samym w sobie, a tylko uwieńczeniem pewnego pięknego okresu zwanego łowami.

Ludzie, kiedy mówią o trofeach, można słuchać, a nie tylko ich dotykać, wyceniać czy oglądać. Prawdziwi łowcy, znawcy lasu i czuli, czujni ochroniarze jego mieszkańców. Zdobywający swe trofea niejako „przy okazji”, a nie za wszelką cenę.

Drugi typ – ludzie traktujący łowiectwo jako sposób na spędzanie wolnego czasu. Ludzie nie bywający często w łowisku, nie przywiązujący wagi do efektów swoich łowów. Stosujący wymagane przez prawo etyczne minimum. To ludzie lubiący myśliwską kompanię, i „smaczek” przygody łowieckiej. Udzielają się w pracy i środowisku, ale traktują te obowiązki bardziej jako „dopust Boży” niż jako cześć myśliwskiego żywota. Niegroźni dla innych i środowiska, w którym bytują. Najczęściej lubiani przez Kolegów, pełni humoru i energii. Dla nich „pułdło” nie jest powodem do rozpacz, tak jak położenie odyńca nie jest powodem „dumy z pozyskania” a jest radością z sukcesu. A to wielka różnica!

Jest jeszcze trzecia grupa – ludzie, dla których łowiectwo jest spełnieniem ich atawistycznej, odkopanej gdzieś z prawieków, chęci zabijania dla mięsa, skór i poroży. Coś, co kiedyś uzasadniało tego typu zachowania, dzisiaj jest całkowicie nieaktualne. To ludzie, dla których zrzuconiecelnym strzałem 20. w tym dniu kaczki czy 10. gęsi nie wzbudza niesmaku lub refleksji. To ludzie, dla których polowanie zakończone zerowym wynikiem nie jest już polowaniem, a tylko poniesionym kosztem naganki, paliwa, składki. To ludzie, którzy spokojnie przyjęli by odstrzał 15. byków, gdyby tylko łaskawy Bóg dał im taką możliwość. Ich marzeniem jest tzw. jeleni ścienny, a nie karpacki czy mazurski. Najczęściej wyśmiewają tradycję, etykę i myśliwski honor. Konfliktowi w życiu i na polowaniu. Rzadko słyszy się z ich ust – „przepraszam”, a częściej inwektywy pod adresem kolegów, zwierzyny czy psa. Zawsze spieszą im do domu, zwłaszcza wtedy, gdy krążący wśród Kolegów kapelusz dobitnie wskazuje na koniec łowów, i nic już nie mogą uzyskać. To ludzie, dla których słowo: mieć jest dużo ważniejsze od być. Łamanie zasad etyki myśliwskiej przychodzi im równie łatwo, jak łamanie żywych gałęzi. Nie mają poszanowania dla ludzi i zwierząt, a łowisko traktują z pozycji pana na włościach. Nie znają ani lasu, ani języka którego tam winni używać. Złom kojarzą ze skupem metali, a łyżkę czy talerz z restauracją. Tacy są. A może jeszcze gorsi?

A łowiectwo? Czym jest dla mnie? Poznawaniem przyrody i jej tajemnic, atmosferą uprawianej pasji. To wzajemne zależności prywatnego życia i zasad na polowaniu, bo łowiectwo daje możliwości przekonania się o słuszności podjętych wyborów. Ostatecznych. Tak jak ostateczny staje się celny strzał. Jest dla mnie ciągłym równoważeniem aktów śmierci, widzianych przez pryzmat lunety, a obserwacją narodzin życia. Dla własnego, wewnętrznego spokoju. Trzeba tylko chcieć i umieć to zobaczyć. Łowiectwo, to też uważna obserwacja wszystkich zjawisk w naturze które mogą wskazać jak postępować w życiu. To kultywowanie rodzinnej tradycji i pielęgnowanie w pamięci doznań i przygód dziadka, ojca, później, swoich. Wreszcie łowiectwo, to nauka przyjaźni, koleżeństwa i współpracy, a także, wspólne spotkania, z nieodłączną, łąciną myśliwską, i kulawką przy dobrze przyrządzonym... comberku.

No i odpowiedziałem sobie. Może za bardzo, przypisując wartości których, łowiectwo nie ma. Ale tak trzeba robić. Bo jeżeli obedrzymy łowiectwo z etyki, oderwiemy od tradycji. To co nam pozostanie? Czy czasem nie ubój?! A ja nie chcę być tylko „rzeźnikowatym bucem z piórkiem”. Chcę być Myśliwym. I tak właśnie będę traktował to moje łowiectwo. Taki też obraz przedstawię mojemu synowi, kiedy zapyta mnie, czym ono dla mnie jest.

I przysięgam sobie, że gdy kiedyś przestanie mnie „uwierać” w duszy niepodniesiony postrzałek (poraniony dzik lub inne zwierzę), przestaną mi ciążyć pełne do przesady troki, pazerność zastąpi umiar i rozwagę, a pogoń za trofeami będzie mnie prowadzić na skraj „mięsiarstwa”. Wtedy złożę legitymację PZŁ i sprzedam broń. Rzucę to wszystko w diabły. Tak zrobię!

Ratując tym samym resztki honoru..... zanim się skundlę do cna.

Co też, radzę zrobić, wszystkim tym, którzy odnaleźli siebie, niestety, w hipotetycznej przeciwie grupie trzeciej. Jeżeli się myślę, to proszę wyprowadźcie mnie z błędu.

Dariusz Czarkowski

Dnia 8 kwietnia 2012 r. odszedł nagle z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów



Kol. Marek Jesionowski

Członek KŁ „Czajka” w Biskupcu od 1984 r. Aktywny myśliwy, czynnie zaangażowany w życie i problematykę naszego koła. Pełnił w nim funkcję podłowczego, skarbnika i do końca swych dni prezesa. Od 2005 r.

pełnił również funkcje łowczego rejonowego w Biskupcu. Za działalność na niwie łowieckiej uhonorowany brązowym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, odznaką regionalną „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur” oraz medalem „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”.

Pamięć o Nim pozostanie wiecznie żywa wśród wszystkich biskupieckich myśliwych.

*Zarząd i członkowie
KŁ „Czajka” w Biskupcu*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 kwietnia 2012 r. odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów

śp. Kol. Maciej Tomasz Górski – 53 lata

Wieloletni członek naszego koła, wspaniały Kolega, prawy i etyczny myśliwy.

Niech Mu warmińsko-mazurska knieja wiecznie szumi.

Zarząd i członkowie WKŁ nr 112 „Dzik” w Ornece

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 stycznia 2012 r. odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów



śp. Zygmunt Rosłonec

Długoletni i zasłużony członek naszego koła, wieloletni członek zarządu i komisji rewizyjnej, szlachetny i serdeczny kolega, wierny towarzysz łowów.

Odnaczone brązowym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz odznaką „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur”.
Niech umiłowana knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

*Zarząd i członkowie
Koła Łowieckiego „Kudypy” Olsztyn*

W dniu 9 lutego 2012 w wieku 84 lat zmarł nasz Kolega, wieloletni Prezes Koła Łowieckiego „Daniel” w Kętrzynie

Kol. Władysław Juchniewicz

Z łowiectwem związany od 1967 roku.

Pełnił funkcję skarbnika, łowczego i przez wiele kadencji prezesa koła. Od 1991 roku członek Mazurskiej Rady Łowieckiej. Odnaczone wieloma odznaczeniami państwowymi. Z odnaczeń łowieckich uhonorowany Medalami Zasługi Łowieckiej. W 2000 roku odznaczony „Złotem”.

Kol. Władysław był powszechnie znanym, cenionym i szanowanym myśliwym. Był bezpośredni, koleżeński, chętnie pomagał innym. W każdej sytuacji przejawiał inicjatywę, i ze spokojem znajdował wyjście z trudnych sytuacji. Takiego Cię Kolego Władysławie zapamiętamy i taki pozostaniesz w naszych wspomnieniach.

Niech Ci knieja mazurska wiecznie szumi.

Zarząd i Koledzy z KŁ „Daniel” w Kętrzynie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 grudnia 2011 r. odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów



śp. Kol. Edmund Litwinowicz – 62 lata

Wieloletni Członek Koła (35 lat), specjalista od szacowania szkód łowieckich, serdeczny przyjaciel i wspaniały Kolega, odznaczony brązowym i srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur.

Niech warmińsko-mazurska knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą.

*Zarząd i członkowie WKŁ nr 112
„Dzik” w Ornece*

*„Śmierć jest tylko bramą,
przez którą przechodzi się dalej”*

- Jan Twardowski

ODSZEDŁ

starszy chorąży sztabowy rezerwy

Edmund Stanisław Litwinowicz

28 grudnia 2011 roku odprowadziliśmy na wieczny odpoczynek naszego Kolegę i Przyjaciela – st. chor. sztab. rez. Edmunda Stanisława Litwinowicza. W ostatniej drodze tego serdecznego towarzysza łowów, kolegi i przyjaciela asystowała rzesza ludzi.

Pograżona w bólu i smutku Rodzina skrótkowo oceniając Syna, Męża i Ojca, używała określenia „Dobry Człowiek”. Podobnie określają Go przyjaciele, koledzy myśliwi, byli współpracownicy i podwładni z wojska, sąsiedzi oraz – o dziwo – rolnicy, u których szacował szkody łowieckie.

Bo to był Dobry Człowiek.

Urodzony w 1949 r. w Szczecinie Edmund Litwinowicz, dla kolegów „Mundek”, miał dwie pasje: las i wojsko. Umiejętnie potrafił połączyć oraz realizować obie pasje, kończąc i Technikum Leśne w Brynku k/Tarnowskich Gór, i szkołę chorążych w olsztyńskim centrum uzbrojenia, a następnie pełniąc zawodową służbę wojskową i polując w warmińskich kniejach.

W wojsku, a służył w kilku jednostkach wojskowych (w tym ostatnie piętnaście lat w Olsztyńskim Centrum Uzbrojenia), chwalono Go i nagradzano za pracowitość, zdolności organizatorskie i umiejętności dowódczo-wychowawcze.

W gronie myśliwych (członkiem PZŁ był od 1976r.) szanowano Go za uczynność, życzliwość i zawsze pogodne usposobienie. Był pożądanym towarzyszem łowów i biesiad oraz rzetelnym i odpowiedzialnym specjalistą w dziedzinie szacowania szkód łowieckich, w której to dziedzinie był niekwestionowanym autorytetem, czego dowodem było to, że wiele kół łowieckich zlecało Mu szacowanie szkód.

8 października 2011 roku podczas uroczystości 60-lecia olsztyńskiego WKŁ „Orzeł”, którego członkiem był od 1984 r., po raz ostatni odznaczono Go medalem „Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur”, i po raz ostatni bawił się z nami na balu myśliwskim mimo zaawansowanej choroby, mówiąc, że to ostatnie Jego spotkanie z kolegami z koła.

22 grudnia 2011 roku po długich i ciężkich cierpieniach odszedł Dobry Człowiek i serdeczny przyjaciel, niezapomniany towarzysz wspólnych łowieckich przygód.

Edmund Litwinowicz pozostanie w pamięci przyjaciół i kolegów z Wojskowego Koła Łowieckiego „Orzeł” w Olsztynie, a szum umiłowanej przez Niego warmińskiej kniei niech Mu towarzyszy w wiecznej wyprawie łowieckiej i bór niebiański niech darzy.

Mam nadzieję, że w Krainie Wiecznych Łowów otrzyma Mundek najlepszą ambonę w najlepszym łowisku i razem z kolegami, którzy odeszli wcześniej, będzie tam czekać na nas – jak zwykle odpowiednio przygotowany.

Patrząc na urnę z Jego prochami, pomyślałem jak niewiele zostało z człowieka dużej postury. I nasunęła mi się rzymska maksyma, że „życie jest krótkie, ale chwila jest wieczna”.

*Aleksander Pieczkin
WKŁ „Orzeł” w Olsztynie*



W końcu 2011 r. na półki księgarskie trafiła kolejna książka ppłk dr Marka Czerwińskiego, pt. „Jak wybrać broń myśliwską?”. Pozycja ukazała się nakładem wydawnictwa „Grandel” z Piły.

Książka jest poradnikiem i jak sugeruje tytuł – winna ułatwić dobór typu i kalibru broni myśliwskiej do rodzaju łowiska, wielkości i odporności strzelanej zwierzyny etc. Podaje również podstawowe zalecenia dotyczące wyboru lunet celowniczych i kolimatorów. Wydaje się, iż będzie przydatna nie tylko młodemu myśliwym, ale także doświadczonemu. Ktoś, kto zamierza kupić pierwszy sztucer lub dubeltówkę, lub zmienić starą broń znajdzie tutaj dokładne wytyczne jakimi winien się kierować. Autor łamie stereotypy, opisując liczne zalety systemów i zamków

rzadkich, niepopularnych w naszym kraju.

Książka rozpoczyna się poradami dotyczącymi wyboru kalibru, zarówno broni śrutowej, jak i kulowej. Następnie autor przedstawia rys historyczny oraz zalety i wady wszystkich systemów broni kulowej. Pisz o sztucerach, zarówno jedno- jak i wielostrzałowych, repetowanych ręcznie i samopowtarzalnych. Pomaga np. dobrać varmint, sztucer z zamkiem dźwigniowym, omawia broń typu Scout (wg systemu Jeffa Coopera). Opisując sztucery samopowtarzalne podaje np. parametry niezawodności przy użyciu różnej amunicji. Ciekawostką jest charakterystyka starych systemów samopowtarzalnych i analiza ich przydatności w łowiectwie. W każdym podrozdziale szczegółowo opisuje przynajmniej jeden model broni.

Omawia broń łamaną (kipplaufy, ekspresy, kniejówki, drylingi i vierlingi), wskazując ich ponadczasowe piękno, zgodność z etyką łowiecką oraz uniwersalność.

Oddzielnie opisana jest broń na „zbiorówki”, ze szczegółowym omówieniem zalet i wad każdego systemu. Ci, którzy wybierają się na safari, znajdą tutaj tematy dla siebie – rady dotyczące ekspresów i repetierów na „wielką piątkę”.

Marek Czerwiński analizując broń śrutową, opisuje wszystkie jej

rodzaje, od popularnych boków do rzadkich strzelb rewolwerowych czy repetowanych zamkiem ślizgowo-obrotowym. Pisz szczegółowo o zwiększaniu możliwości śrutowek za pomocą nasadek typu Paradox lub luf gwintowanych kal. 12 i 20. Lufa gwintowana specjalne pociski pozwalają zwiększyć zasięg skutecznego strzału z „pocziwej” śrutowki nawet do 100 – 125 metrów! Przy okazji walczy ze stereotypami, iż najlepszy jest system w układzie nadlufki, a stare dubeltówki powinny odejść do lamusa.

Znajdziemy tutaj rady dotyczące sprawdzenia i poprawienia składności i balansu broni, a także oceny stanu technicznego broni używanej. Dobrze, bo przecież wielu z nas kupuje sztucer lub strzelbę z drugiej ręki.

Autor w podsumowaniu zwraca uwagę, czym należy się kierować przy zakupie pierwszej broni i kolejnych jednostek. Zaznacza, iż nie ma i nigdy nie było broni uniwersalnej czy uniwersalnego kalibru.

Ciekawostką jest końcowy spis wszystkich marek broni, lunet celowniczych i lornetek, używanych w naszym kraju z podaniem modeli, klasyfikacji jakościowej oraz importera (wyłączniego dystrybutora). Ułatwi to myśliwym zorientowanie się na rynku.

Pozycja jest bogato ilustrowana (99 kolorowych zdjęć). Treści jest sporo, jak na 160 stron. **Redakcja**

Szkolenie Wabiarzy

Zarząd Okręgowy informuje, że w dniach **2-3 czerwca br. w siedzibie ZO PZŁ w Olsztynie** odbędzie się szkolenie z zakresu wabienia zwierzyny. Program szkolenia obejmuje naukę wabienia rogowców, a także dzików i jarząbków. Szkolenie poprowadzi Paweł Biliński – jeden z najlepszych w Polsce specjalistów w tej dziedzinie.

Przewidujemy szkolenie dla dwóch grup:

w sobotę (02.06) od godz. 14.00 oraz w niedzielę (03.06) od godz. 10.00.

Zgłoszenia przyjmuje Marek Werpachowski w biurze ZOPZŁ tel. 89 535 15 56.



Fot. Archiwum ZOPZŁ

ZAPRASZAMY



Serdecznie zapraszamy wszystkich myśliwych do współpracy w zakresie skupu dziczyzny. Nasze atuty to:

- 20 lat w branży,
- rynkowe ceny skupu,
- współpraca z blisko 300 Kołami Łowieckimi i Nadleśnictwami,
- szybkie i rzetelne płatności.

Jeśli Wasze Koło Łowieckie jest zainteresowane otwarciem punktu skupu, prosimy o kontakt:

☎ 506-065-853

@ skup@e-lite.pl

lub na adres Zakładu:

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA DZICZYZNY

UL. WACHNIEWSKIEJ 17

22-470 ZWIERZYNIEC

TEL. (84) 687-20-22 687-21-43

lemigo®

... let me go!



COLORADO 907 EVA

rozmiar: 38-47



Zakład Produkcji Obuwia
86-300 Grudziądz, ul. Waryńskiego 32-36
tel./fax 56 46 55 005

www.sklep.lexpo.pl

www.lexpo.pl

lemigo®
... let me go!



**PRODUKT
POLSKI**

